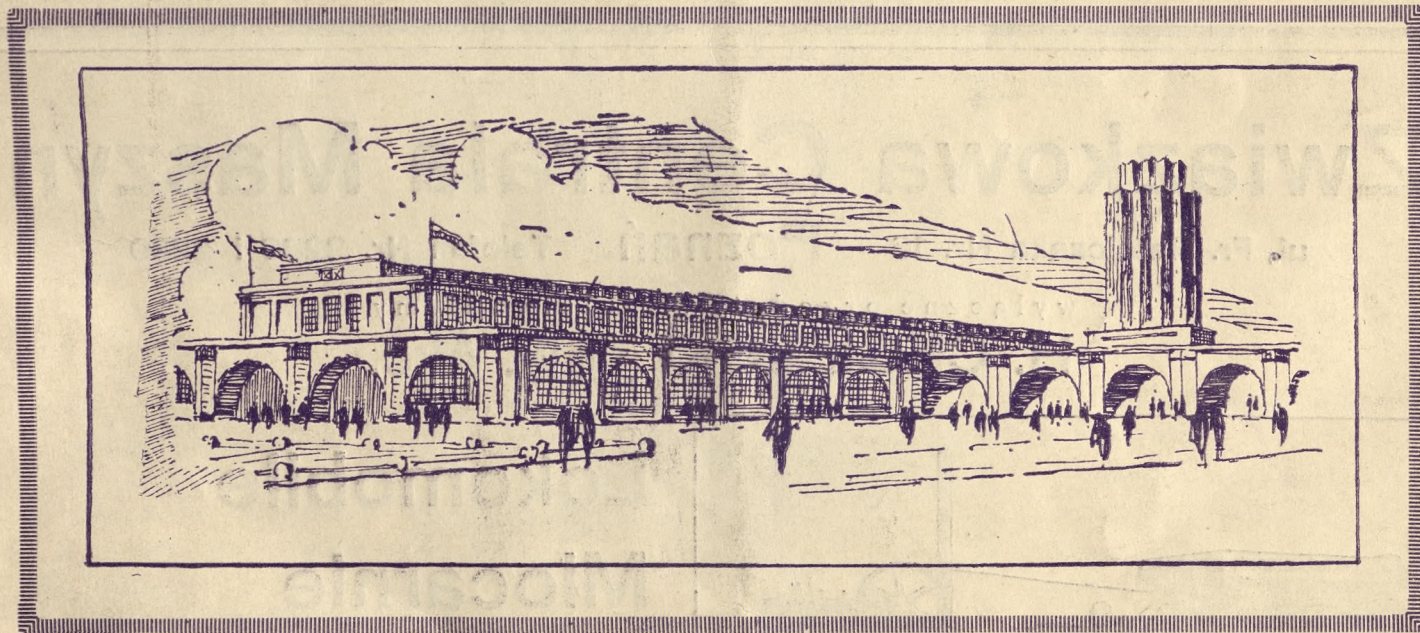


ECHO

POWSZECHNEJ WYSTAWY KRAJOWEJ W R. 1929



„VESTA“

Bank Wzajemnych Ubezpieczeń

założ. w r. 1873

T-wo Wzajemnych Ubezpieczeń

od Ognia i Gradobicia założ. w r. 1920

Telefon 14-87

w Poznaniu

Św. Marcin 61

ODDZIAŁY:

w Bydgoszczy, Grudziądzu, Katowicach, Krakowie, Lublinie, Lwowie,
Łodzi, Poznaniu, Warszawie. Reprezentacje; w Łucku, Wilnie, Gdańsku.
Gen. Agentury i Agentury we wszystkich większych miastach Polski.

„VESTA“ zawiera ubezpieczenia: na życie, od nieszczęśliwych wypadków, od odpowiedzialności cywilno-prawnej, od ognia, od gradobicia, od kradzieży z włamaniem oraz ubezpieczenia samochodowe.

„VESTA“ jest jednym z najpoważniejszych prywatnych zakładów ubezpieczeń w Polsce. Zbiór składki we wszystkich działach w roku 1926 uczynił zł 9,700,156,20. Szkód wypłacono we wszystkich działach zł 4,003,582,72.

Oparta o zdrową reasekurację zagraniczną daje „VESTA“ wszelkie [gwarancje najakuratniejszego wypełnienia zobowiązań.

„VESTA“ zwaloryzowała najkorzystniej przedwojenne ubezpieczenia życiowe wśród zakładów ubezpieczeń operujących w Polsce, a to dzięki rozważnej lokacie rezerw.

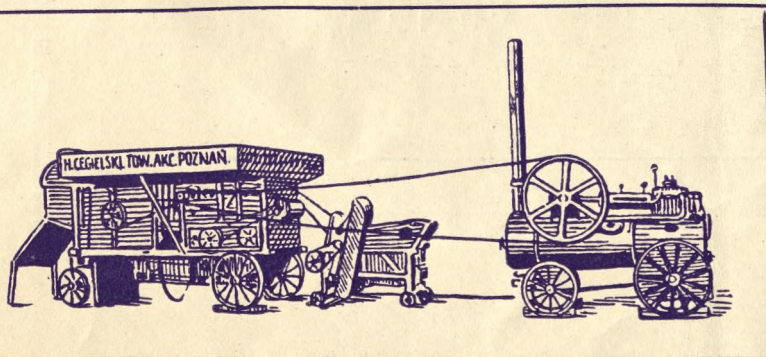
„VESTA“ jest zakładem czysto polskim.

Związkowa Centrala Maszyn

ul. Fr. Ratajczaka Nr. 16 Poznań Telefon Nr. 2280 i 2289

wyłączne przedstawicielstwo firmy

H. CEGIELSKI Tow. Akc.



Lokomobile
Młocarnie
Elewatory do słomy

Wyroby dorównują najlepszym markom zagranicznym.

Oferty na żądanie. — Dogodne warunki regulacji.

57340



ECHO

POWSZECHNEJ WYSTAWY
KRAJOWEJ W R. 1929.



NR. 2

POZNAŃ

1 LISTOPADA 1927

UDZIAŁ WOJSKA W P. W. K.

Uchwała Rady Ministrów z dnia 29. 8. b. r., deklarująca udział Rządu w Powszechnej Wystawie Krajowej, włożyła na wszystkie działy administracji i życia państwowego obowiązek przygotowania się do roli wystawców, a tem samem postawiła je przed koniecznością opracowania swoich programów uczestnictwa. Przystępując do realizacji tego zadania, Ministerstwo Spraw Wojskowych znalazło się wobec nowego i trudnego problemu, nierozpatrywanego dotychczas w całości spraw wojskowych, wymagającego, ze względu na tajność prac przy istotnej swej dziedzinie, a mianowicie przy przygotowaniu obrony państwa, szczególnej analizy i wielkiej ostrożności.

Mimo tych trudności, Ministerstwo Spraw Wojskowych przystąpiło już do tej pracy i program uczestnictwa wojska zaczyna się krystalizować.

Przystępując do analizy życia wojska w związku z opracowaniem programu jego uczestnictwa w Powszechnej Wystawie Krajowej, musimy w pierwszym rzędzie uzmysłwić sobie, że wojsko w obecnym pojęciu to „naród pod bronią”, i z tego względu wkracza ono bardzo głęboko we wszystkie dziedziny państwowe i gospodarcze, dając barwną mozaikę intensywnej pracy.

Praca ta znajdzie często swój wyraz w wynikach, jakimi szczytują się przemysł, handel, komunikacja i t. p. i nie jest zasadniczo wpisywana na rachunek wojska. Drugą część, to praca o charakterze specyficznie wojskowym, a zaliczyć do niej można wykształcenie, organizację, uzbrojenie i t. p., które stanowią tajemnicę wojskową i jako takie nie nadają się do publikowania.

Ta krótka analiza, przeprowadzona z ogólnego punktu widzenia, daje już pewne wytyczne dla nakreślenia ram uczestnictwa wojska w Powszechnej Wystawie Krajowej.

Jeśli teraz przystąpimy do szczegółowej analizy naszego dziesięciolecia w wolnej Polsce, to zauważymy w niem dwa zasadnicze okresy.

Pierwszy, to okres 1918 do 1920 r., charakteryzujący się gorączkowym organizowaniem armji i równoczesnym prowadzeniem wojny. Okres ten zamyka zwycięstwa Naczelnego Wodza, okrywające armję sławą, ustalające nasze granice i samodzielny byt państwa. Jest to największy dorobek armji, okupiony dziesiątkami tysięcy istnień ludzkich i powinien się wybić na czoło działu wojskowego.

W jaki sposób należałoby go przedstawić?

Według opinji Szefa Biura Historycznego gen. br. J. Stachewicza, który tą sprawą się zainteresował, będzie to szereg wykresów, przedstawiających w chronologicznym porządku przełomowe momenty, tak z dziedziny organizo-

wania armji, jak i prowadzenia operacji. Całość będzie ożywiona szeregiem planów i fotografii posiadanych przez Biuro Historyczne i Muzeum Wojska.

Ten naukowy sposób przedstawienia najważniejszego dorobku wojska, kończącego się dziesięcioleciem, będzie posiadał dużo wartości dla znawców i inteligencji. Przejdzie około niego obojętnie ogół społeczeństwa, dla którego kunsztowne plany i wykresy będą rzeczą niezrozumiałą.

Dlatego nasuwa się konieczność spopularyzowania



Premjer Marszałek JÓZEF PIŁSUDSKI, Min. Spr. Wojsk.,
Prezes Komitetu Honorowego Powszechnej Wystawy
Krajowej.

tego najnowszego dorobku wojska, w formie stworzenia dzieła sztuki, które by dawało apoteozę naszego zwycięstwa.

Apogeum zwycięstwa byłoby dokumentem historycznym, które jako relikwia byłoby przekazane potomności — byłoby źródłem, z którego przyszli obrońcy kraju czerpali by wiarę w swoje siły i krzepili miłość swej Ojczyzny.

Myśl tą rzucam jako hasło — w tej chwili bez nadziei na jej urzeczywistnienie w programie Powszechnej Wystawy Krajowej w 1929 r., — z wiarą jednak, że Wystawa naszego dwudziestopięcioletniego dzieła to z pewnością posiadzie.

Realizacja tego zamierzenia nie może jednak obarczyć wojska, które dla tego celu niema ani ludzi, ani funduszy. Inicjatywa w tym kierunku powinna wyjść z naszego świata artystycznego, a środki powinno dostarczyć społeczeństwo.

Przystępujemy teraz do drugiego okresu dziesięciolecia pracy wojska, do szarego okresu pracy pokojowej. Z okresu tego wojsko będzie mogło pokazać, jak pracuje na niwie kultury, sztuki, higieny i sportu. Zilustruje, jak mieszka, jak się żywi i jak się ubiera. Zaprezentuje swój dorobek w dziale szkolnictwa, wydawniczym i kartograficznym. Zapozna społeczeństwo ze swoją pracą organizacyjną w dziedzinie gospodarczej, przedstawiając, jak się rozwija ruch kooperatywny, jak prosperują własne sklepy i wytwórnie. Pokażą swoją sprawność fizyczną w szeregu konkursów i popisów, urządzonych w czasie trwania Wystawy.

Tak by się przedstawiał w krótkości i ogólnikowo nasz szkieletowy program uczestnictwa wojska w pokazaniu naszego dziesięcioletniego dorobku niepodległego państwa.

WŁADYSŁAW SOKOŁOWSKI, PPLK. SZT. GEN.
delegat Min. Spraw Wojsk. dla spraw P. K. W.

Pareę uwag o polskiej propagandzie.

Paryż, w październiku 1927 r.

Przeciętny Polak, czytający gazety, różnie mówi o naszej zagranicznej propagandzie: jeden z niej szydzi, drugi się na nią zżyma, trzeci łyż nad nią leje, ale nikt jej nie chwali. Dzieje się tak dlatego, że przeciętny Polak przeważnie nie zdaje sobie sprawy z tego, czem propaganda polska być powinna.

Propaganda — to nie szminka, ani maska. Operacje, tego rodzaju środkami się posługujące, mogą się nawet udawać, ale tylko na krótką metę. Potem zaś mszczą się okrutnie. Kłamstwem daleko nie ujedzie. Najlepszą propagandą jest szerzenie prawdy. Pomiędzy polską rzeczywistością a tem, co o r przeciętny Europejczyk myśli, jest tak wielka na naszą korzyść różnica, że idąc do Europy z prawdą na ustach, ma nasza propaganda sukces zapewniony.

Jakież propaganda nasza ma sobie wytykać cele? Widzimy ich co najmniej cztery. Widzimy je, jako cztery koła koncentryczne.

Po pierwsze — zadaniem naszej propagandy jest szeroka informacja o Polsce, informacja wiarogodna, obfita, szybka, która dzięki swej rzeczowości i sprawności najskuteczniej będzie zwalczała tendencyjne wiadomości o Polsce, szerzone przez czynniki nam niechętne.

Po drugie — propaganda polska musi budzić zainteresowanie do naszego kraju, zajmującego w Europie piąte miejsce pod względem zaludnienia i obszaru.

Pogłębianie sympatii jest trzecim celem naszej propagandy. Jasnym jest, że kiedy akcja pierwsza i druga rozciągnąć się powinna teoretycznie na te wszystkie kraje, z którymi utrzymujemy jakiegokolwiek stosunki, to akcja zmierzająca ku pogłębianiu sympatii ma sens tylko w tych krajach, gdzie grunt jest odpowiednio przygotowany.

Wreszcie konsolidacja zaufania — oto czwarty cel polskiej propagandy. Wysiłki, w tym kierunku idące, mogą być czynione w tych tylko krajach, z którymi Polska ma stosunki sojusznicze, lub na których przyjaźni szczególnie jej zależy.

Czy w naszej akcji mamy się ograniczać do obrony, czy też przechodzić do ataku? Odpowiedź może być tylko jedna: naturalnie, że musimy atakować, musimy dążyć do tego, aby inicjatywę mieć w swem ręku. Takie terminy, jak „atak“ i „obrona“, rażą Europejczyków, nastrojonych pacyfistycznie. Żaden pacyfista przecież nie zaprzeczy, że Polska jest stale przedmiotem ataków kłamliwej i tendencyjnej propagandy niemieckiej. Błędem nie do darowania byłoby ewangeliczne ich znoszenie bez odpierania, bez przejścia do ofensywy.

Niemcy, rzekomi chrześcijanie, walczą z nami środkami pogańskimi. Depcą prawo i sprawiedliwość. Jest to ich stała metoda. Dlatego w czasie Wielkiej Wojny ich przeciwnicy słusznie mówili o niemieckim barbarzyństwie. Barbarzyńcą jest ten, kto szydzi ze zdobyczy dwudziestu wieków cywilizacji chrześcijańskiej, kto depce najświętsze ideały ogólnoludzkie. Sobie przedewszystkiem szkodzi ten, kto beczelnie kłamie z zamiarem szkody sąsiadowi. Okolicznością dla Niemców łagodzącą jest fakt, że większość wśród nich kłamie nieświadomie. Bo przeciętny Niemiec jest przekonany, że w t. zw. „korytarzu“ mieszka ludność niemiecka, że ów „korytarz“ dopiero od czasów wersalskiego „Diktatu“ do Polski należy, że, jadąc z Berlina do Królewca, niemiecki pasażer musi mieć paszport z polską wiza, że jest dwukrotnie szykanowany przez polskich celników i t. p.

Odpowiadając na niemieckie ataki, nie potrzebujemy się uciekać do semickiej zasady „oko za oko, ząb za ząb“. Pozostańmy chrześcijanami: na „kamień“ niemieckiego

kłamstwa odpowiadajmy „chlebem“ obiektywnej prawdy! Żdzierajmy maskę z propagandy niemieckiej na Zachodzie, wskazujmy na niemiecką rzeczywistość! Zadamy tym sposobem naszym przeciwnikom ciosy najboleńsze. I wówczas dopiero opamiętają się może nasi sąsiedzi. Wówczas dopiero zacznie się może poprawne sąsiedzkie współżycie, którego i sobie, i Niemcom, i Europie życzymy.

Zasadniczym warunkiem powodzenia naszej propagandy jest jej dobra organizacja, t. j. centralizacja środków i planu.

Tymczasem dziś, poza instytucjami prywatnymi, propagandę zagraniczną uprawia i M. S. Z., i władze wojskowe, i Ministerstwo Skarbu, i Min. Przemysłu i Handlu, a nawet Ministerstwa Rolnictwa i Oświaty... Ponadto system ten pozwala również różnym „spryciarzom“ narodowości polskiej lub niepolskiej załatwiać dobre dla siebie interesy kosztem naszych skromnych funduszy propagandowych, a bez żadnych korzyści dla Polski. Tak być nie powinno.

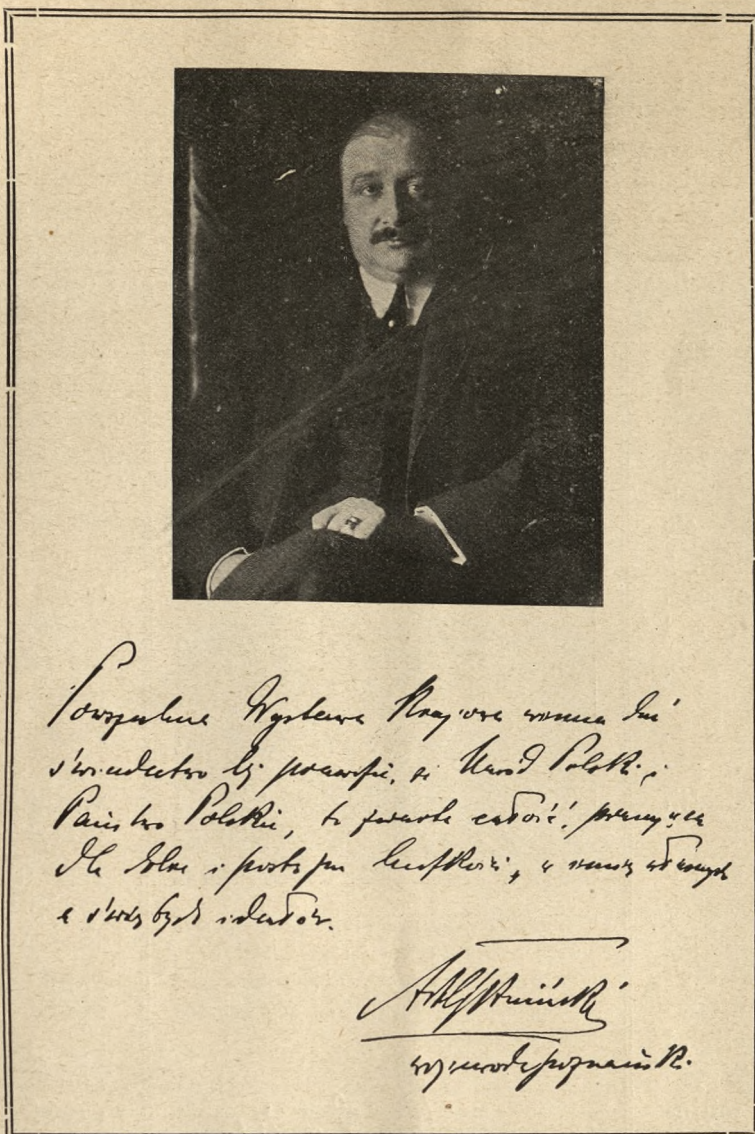
Rzecz jasna, że ten rodzaj pracy, jakim jest prowadzenie propagandy, musi być wynagradzany; praca, na dobrej woli tylko oparta, nie jest racjonalnym sprawą po-

stawieniem. Za pracę trzeba płacić — to nie ulega żadnej wątpliwości. Ale poco rozdrabniać środki? Poco wydawać pieniądze na lokale i administrację w stopniu przesadnym? Poco przerzucać odpowiedzialność z ludzi na instytucje?

Najpomysłowsza organizacja pozostanie martwą formą, jeśli nie ożywią jej ludzie. W propagandzie więcej, niż w innych dziedzinach, czynnik ludzi jest najważniejszy. Może tylko w sztuce człowiek jeszcze większą gra rolę, ale ostatecznie i propaganda jest sztuką. Sztuką wielką, w której bez talentu i bez specjalnej „żyłki“ nic się nie zrobi. Sztuką szlachetną, kiedy ma się zaszczyt uprawiać propagandę dla Polski, wielkiego Narodu, który znów wybuduje sobie wielkie Państwo, ale który dziś musi bronić się przed kalumnją, musi walczyć z ignorancją i złą wiarą.

Istnieje uzasadniona obawa, że ci sami Niemcy zechcą psuć wielkie dzieło, które w tej chwili rodzi się na ziemi polskiej: Powszechną Wystawę Krajową. Już chodzą słuchy o tem, że projektują wystawę konkurencyjną w Wrocławiu.

Im gwałtowniejszy będzie atak, tem wytrawniejszą musi być obrona — i tem doskonalszym jeden z jej środków: polska propaganda. KAZIMIERZ SMOGORZEWSKI.



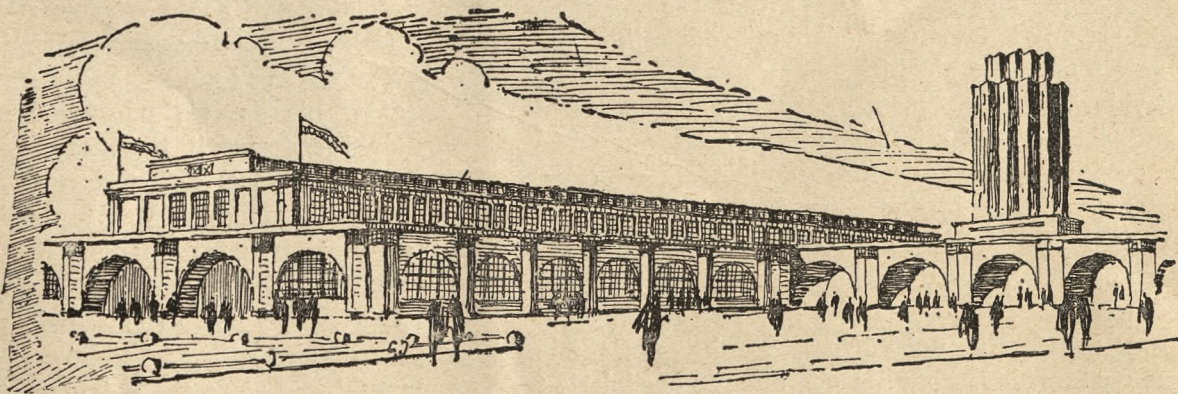
Wielka Hala Ciężkiego Przemysłu,

przy ul. Głogowskiej, obok Domu Administracyjnego Międzyn. Targów Poznańskich, według projektu rady bud. inż. arch. Rogera Sławskiego.

Długość gmachu ma wynosić 180 metrów, szerokość 42 m., wysokość do grzbietu dachu 17 m.; poprzeczne skrzydło (po prawej stronie rysunku) wynosić ma 90 metrów długości i 30 m. szerokości; Wysokość wieży Hali, o lekkiej żelaznej konstrukcji, — 33 m. Powierzchnia, zabudowana przez Halę, ma wynosić 10.000 m.². Wewnątrz gmachu znajdować się będą urządzenia dla transportu eksponatów, jak np. tory kolejowe, tarcze obrotowe, krany (o 24 metr. rozpiętości) itp. Przez Halę prowadzić będzie poza tor kolejowy (bocznica), idący od dworca kolejowego do Wystawy Komunikacyjnej,

mającej się mieścić na pl. t. zw. Dahmera.

Hala będzie mieć konstrukcję stałą, murowaną z uwzględnie-



nem konstrukcji żelaznych, wzgl. kombinowanych z żelbetonem. Budowa gmachu ma się rozpocząć w styczniu 1928 r.

WYSTAWA KRAJOWA a EKSPORT.

Wystawa Krajowa skupi między innymi eksponaty całego przemysłu polskiego. Wypada więc zastanowić się, jakie konsekwencje zewnętrzne można wyciągnąć dla przemysłu z tego przeglądu krajowej produkcji. Przemysł polski staje się coraz bardziej zdolny do konkurencji na rynkach świata. Dotyczy to nie tylko surowców, jak węgiel i drzewo, lub także półfabrykatów, jak produkty ciężkiego przemysłu i przemysłu naftowego, lecz także wyrobów gotowych. Widzimy, iż maszyny rolnicze, kotły, rury, instalacje cukrownicze i gorzelniane, wyroby włókiennicze, niektóre wyroby drzewne, artykuły spożywcze, a wreszcie produkty chemiczne polskie zyskują coraz to szersze uznanie i przenikają już do najpóźniejszych rynków egzotycznych. Dotychczas jednakże cały wysiłek propagandy eksportowej zaznaczał się przeważnie w kierunku tych krajów, z którymi Polska bezpośrednio graniczy, lub z którymi stosunki transportowe i handlowe w 3 zaborach kształtowały się już przed wojną.

W swojej mowie na otwarciu konferencji Imperjum Brytyjskiego w początku bież. roku, premier Australji, Bruce uwypuklił ciekawy fakt, dotyczący siły nabywczej ludności Australji, a mianowicie że Francja, Belgja, Hiszpanja i Portugalia, z ludnością 116 milionów, kupiły w Anglii, najbliższej od nich leżącej, mniej towarów, niż 5 milionowa ludność Australji, którą dzieli od Anglii odległość 18,000 km.. Takie rynki jak Indje np. z ludnością 250 milionów i z nikłym przemysłem krajowym, posiadają pojemność prawie niewyczerpaną. Chiny, zarejestrowały obrót towarowy w Hong Kongu w roku ubiegłym w wysokości 500 milionów funtów, podczas gdy cały eksport ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej wynosił około 800 milionów funtów. Ogromną pojemność w dalszym ciągu wykazują rynki Południowej Afryki, Egiptu, Indochin, Argentyny i Brazylii. Polska tych rynków nie zna, nie stara się do nich dostosować swej produkcji, a jeszcze mniej swych metod kupieckich.

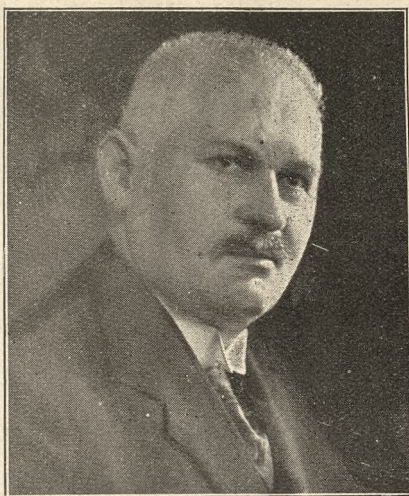
Zwykłym argumentem przeciwko wysiłkom w tym kierunku jest, że Polska jeszcze nie dorosła do możliwości eksportowych na rynki, na których ubiegają się o palmę pierwszeństwa Stany Zjednoczone, Anglja i Niemcy. Chorujemy na brak wiary we własne zdolności wytwórcze i dopiero obcy przybysze otwierają nam oczy już nie tylko na możliwości eksportowe Polski, lecz nawet na położenie światowe przemysłu polskiego. Polska posiada największe cynkownie Europy i drugą z rzędu produkcję tego metalu. Polska posiada największą w Europie fabrykę kotłów parowych i największą w Europie cukrownię, naj-

większą w Europie fabrykę wyrobów bawełnianych, największą w Europie port drzewny i drugą największą w Europie kopalnię węgla. Polska posiada pozatem doskonałego robotnika, którego wydajność pracy, przy tych samych warunkach, w badaniach psycho-metrycznych, dokonanych u Forda, została określona na 16% powyżej przeciętnej amerykańskiej. Oprócz tego znajdujemy w kraju najważniejsze surowce, potrzebne do zasilania przemysłu metalowego, drzewnego, chemicznego i spożywczego. Pozatem Polska wystarcza sobie pod względem produkcji artykułów spożywczych, a podział jej ludności pomiędzy miasto a wieś przedstawia się dodatniej, jak na Zachodzie Europy. Powyższe dane to nie znamie nieuzasadnionego optymizmu, lecz są to fakty. Uczą one Polskę patrzeć z ufnością w swą przyszłość.

Propaganda polska zagranicą winna opierać się jaknajmniej na sentymencie i wspomnieniach historycznych, a właśnie jaknajbardziej na cyfrach i danych pozytywnych. Wyróżnia się tutaj propaganda prowadzona przez Ministerstwo Skarbu, która daje już obecnie wyniki, z których się zrodziła atmosfera zaufania u finansjery anglo-saskiej do Polski, umożliwiającą pożyczkę stabilizacyjną. Wystawa Krajowa da właśnie ten materiał poglądowy, na który można będzie wskazać zainteresowanym czynnikom zagranicznym. Jeden dzień pobytu na Wystawie przekona kupca zagranicznego silniej, niż całe tomy wydawnictw statystycznych, czy też entuzjastyczne wywody, z góry dyskutowane przez słuchacza. Bardzo ważnym przeto jest, by na Wystawie eksponowały wszystkie czynniki przemysłu polskiego, albowiem według rozmiaru eksponatów sędzić będą o Polsce i o jej

zdolności wytwórczej.

Skądinąd Wystawa da okazję do całego szeregu konferencji zreszeń przemysłowych w stosunku do kwestyj dot. eksportu na te właśnie rynki, o których mówiliśmy powyżej. Dotychczas zreszeń te działały przeważnie horyzontalnie i dlatego w zakupie surowców czy półfabrykatów nie dał się odczuwać zbawienny wpływ wertykalnej organizacji finansowej. Dalej przykuwa uwagę kwestja finansowania eksportu, a także masowego zakupu surowców na odległych rynkach i jego podział na zrzeszone gałęzie przemysłu. Propaganda, jak i wszystkie inne poczynania, również cierpi na rozproszkowanie inicjatywy, i pewne skupienie propagandy, nie uwłaczające jej specjalizacji handlowej, da bezwątpienia dodatnie wyniki. Łączy się z tem system zbierania informacji, które powinny być udzielane zainteresowanym zrzeszonym eksporterom bezpośrednio, jak również winny być



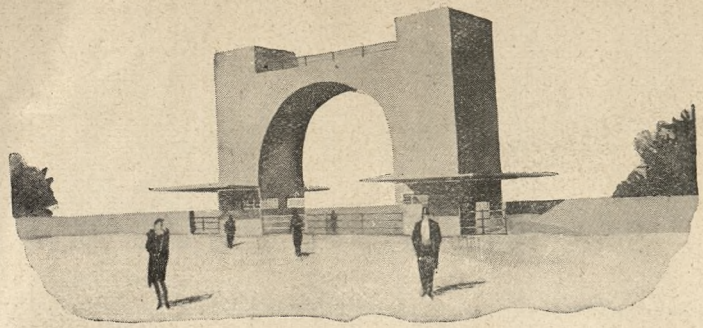
Powszechna Wystawa Krajowa ma wykazać swoim i obcym całość i niepodzielność narodu polskiego oraz zadać kłom poglądowi, jakoby Polacy nie byli zdolni do odrębnego życia państwowego.

Ratajcin

Prezydent m. Poznania, prezes Rady Główniej Tow. P. W. K.

dostarczane w jaknajkrótszym czasie wszelkie dane, dot. konkursów na masowe dostawy towaru, zmian koniunktury, przesyłu rynków, finansowej stabilizacji, lub chwiejności w danym kraju, nowych form popytu itp. Wreszcie kwestja asekuracji kredytu, tak rozwinięta na Zachodzie i w Ameryce, powinna ująć w ramy matematycznego obrachowania ufność, jaką czynniki finansowe pokładają w oddzielne warsztaty pracy w kraju.

Wszystkie te prace będą bezwątpienia wymagały stworzenia centrali zrzeszeń przemysłu polskiego na Wystawie Krajowej, która przez swą akcję informacyjną i wywiadowczą, tak wewnątrz jak i na zewnątrz kraju, zdoła zespolić w formie porównawczej informację, o której eksporterowi chodzi. Polska nie prędko będzie miała okazję, by w sposób tak poglądowy pokazać zagranicy swoją wytwórczość i by tak skutecznie pchnąć na drogi rozwoju światowego eksport rodzimego przemysłu. Wymaga to jednakże prac przygotowawczych i wymaga naprężenia sił, aby wszystkie gałęzie przemysłu od najbardziej rozwi-



Studjum bramy.

Projektował inż. Jerzy Müller.

niętych do początkujących, były uwidocznione na Wystawie. Niedostateczny pokaz jednej gałęzi wyrządził niepowetowaną krzywdę już nietylko temu działowi produkcji krajowej, lecz obniży poziom całej Wystawy, albowiem pojęcie obcych o Polsce będzie skoszlawione na lat dziesiątki.

STEFAN ROPP

profesor Wyższej Szkoły Handl. w Poznaniu.

P. W. K. a samowystarczalność polska.

Lwów, w październiku 1297 r.

Myśl o Wystawie Powszechnej budzi w ludziach, dbałych o rozwój gospodarczy Polski, wnikliwy dreszcz zachwyty oraz uczucie niepokoju. Tak się odczuwa tylko sprawy bardzo doniosłe.

Powodzenie Wystawy da źródło skutków błogich, załamanie się jej stać się może malarycznym źródłem apatii, niewiary w siłę naszą.

Wystawa musi zatem być przez kraj wyczerpująco obesłana, muszą być wypełnione wszystkie wskazania jej kierowników. Wystawa, piękna w każdym fragmencie, porwie entuzjazmem ogół, pielgrzymować do niej będą wierzący w samoistną naszą przyszłość gospodarczą.

„Musiał się udać!” powiedział ks. Adam Sapieha w r. 1892, zagajając prace przygotowawcze do Lwowskiej Wystawy Powszechnej 1894 r., która zatliła, aż do wybuchu wojny, płonąca żagiew wiary w zwycięstwo gospodarcze Polski, na przekór połączonym dążeniom 3 rządów zaborczych i wszelkich wyzyskiwaczy.

Ta zwycięska wiara w siły twórcze Polski fermentowała po Wystawie 1894 r., we wszystkich zaborach, lecz tylko w Małopolsce długoletni samorząd umożliwił w 7 latach zorganizować cichy, ale jakże mocny spisek — powstanie ekonomiczne 1903 roku, które, nazwane skromnie Ligą Pomocy Przemysłowej, istotnie zespoliło ogół.

Przez lat 10 dawali stałe poparcie: Duszpasterze i kler cały, Namiestnicy i stan urzędniczy, Rada Szkolna Krajowa z nauczycielstwem, posłowie ze swymi wyborcami, Stowarzyszenia oświatowe, przemysłowe, rękodzielnicze, kupieckie oraz, zapewniająca przyszłość ruchu, młódzież. Jawił się olbrzymi obóz powstańczy przeciwko wyzyskowi Polski przez obcych. Krajową pracę nietylko zwycięsko przeciwstawiono wiodącej nas w jarzmo zagranicy, lecz atakowano skutecznie opornych, stwarzając

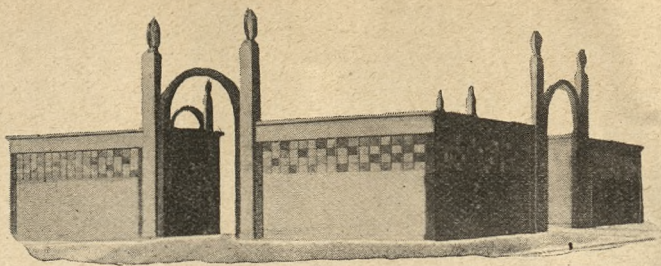
podwaliny rozwoju rodzimego przemysłu. Praca analogiczna, acz, z powodu ucisku, tajna, kipiała równocześnie w całej Polsce, dopiero wojna ją przerwała. Zaczynać musimy ab ovo.

Bądźmy świadomi swego celu: P. W. K., prócz korzyści bezpośrednich, jakie osiągną z niej wytwórca i konsument, — dać ma trwałe podwaliny patriotyzmu gospodarczego, inaczej stanie się tylko zimnem, powiększonym wydaniem corocznego Targu. Wiemy, że odrodzenia gospodarcze państw europejskich po wielkich przewrotach poczynają się od Wystaw, świadomie w tym celu zorganizowanych. Genjusz administracyjny — Napoleon I — był ojcem Wystaw paryskich 1801 i 1806 roku, a po upadku jego Francja użyła tej podniety wystawowej w latach 1819, 1823 itd.

Również dobry wynik osiągnął Namiestnik Czech ks. Lobkovic, zmuszając ogół do wielkiej czeskiej Wystawy w r. 1828, dalej nakazał szereg wystaw okręgowych, zawodowych, co zbudziło najospalszych. Po 1889 r. prawdziwa powódź wystaw europejskich zapładniała marzenia niezliczonych tłumów zwiedzających je i rewizytujących Wystawy obcokrajowe. Wszędzie kapitał skrzętnie poznawał luki, w które by się mógł twórczo przedostać.

P. W. K. zjednoczy najpostępowszych, najenergiczniejszych wytwórców polskich, a władze Wystawy wzbudzą zapał w całym kraju jedynie wtedy, gdy nie zбочą w niczem z drogi krajowości, gdy odtrąca wszelkie pokusy, jakimi obca reklama gwałci polską prasę, polskie życie gospodarcze. Przeoruje ona bowiem zdrową opinię publiczną motorowym pługiem „auto-chwalby”, barwnej silnie płatnej i na wiele lat panowania w Polsce obliczonej.

Przygotowania do P. W. K. będą szły żółwim krokiem, o ile wszyscy nie zdamy sobie sprawy z groźnego uwstecznienia Polski powojennej co do rozwoju zasad samostar-



Studjum pawilonu.

Projektował inż. Jerzy Müll. r.

czalności w naszym życiu duchowym i gospodarczym. Przedwojenne tradycje tej dziedziny są szczątkami dawnych wspaniałości, a w rozbijaniu ich bezmyślnym, karygodnym, wzięli udział wszyscy pod naporem szału trwóg wojennych.

Bohatersko borykająca się z materialnymi brakami Liga P. P. oraz zanik najofiarniejszych powojennych inicjatyw we wszystkich niemal miastach, zdążających bezskutecznie do stworzenia placówek obrony rodzimej pracy, stwierdzają fakt, że żadna akcja, dorywczo wszczynana, nigdy nie zapalała mas. Każdy ruch twórczy musiał być najstaranniej przemyślany, przygotowany, wcielony w odpowiednie formy organizacyjne. Taki właśnie najgłębszy cel winien przyświecać P. W. K.

Jeżeli wszyscy otoczmy Wystawę poświęceniem i wiarą w zwycięstwo, jakie spowodowały Cud nad Wisłą stanie się on niemniej drogocennym Cudem nad Wartą.

By zainteresować najszerzy ogół, winno się zapewnić mu istotnie możliwość zwiedzenia Wystawy. Przemysłowcy, ziemianie, artyści itd. w swych zrzeczeniach winni ustalić zasadę pospolitego ruszenia mocarzy fachu-zawodu. Jest

to koniecznym. Bez szeregu wstrząsów mocnych, bliskich, ocknienia być nie może. Zbyt mocno bowiem spiętkość społeczeństwa, którego mózg i serce zmiędziała wojna. Wszędzie, co dnia, mamy dowody, że większość decydująca o życiu naszym wyzuła się na razie wiary w gospodarczą siłę naszą, odrzuciła ją, jak żołnierz dezertjer ciska tornister, by prędzej się cofnąć! W tych rychło mknących wstecz tłumach rozróżniamy z żalem czołowych ekonomistów, opanowujących tylko zadania chwili, bez uwzględnienia perspektywy dziejowej. I oni nadają ton dezercji, rzucając na wierzących w zbawczy wynik szerzenia zasad zdrowej, racjonalnej samostarczalności wyrok, że „samostarczalni” są fanatykami, pozbawionymi wszelkiego związku z życiem realnym. W tem piętnowaniu mieści się moc lenistwa, upraszczającego sobie zadania chwili, — mieści się skondensowany atawizm, spuścizna po przodkach, którzy przez wszystkie wieki bytu Polski hołdowali nowaljom wytwórstwa zagranicznego, a, wzywających kraj do walki z zalewem obczyzny, Czackich, Stasziców, Steinkellerów, nazywali wzgardliwie „Polakierją”.

W tych warunkach Wystawa 1929 r. staje się kolebką samostarczalności polskiej, zjawiskiem nad zjawiska, które z głębi piersi rwie okrzyk:

— Obudźcie się! Stańcie do apelu — Wy, coście usunęli zniszczenie wojenne, przyjdźcie ujrzyć nasz dobrotek, — a wtedy Wystawa chorem na apatię zastąpi eliksir życia, podniętą wspomnień krzepić będzie ludzi czynu, zaś dla kwestji bezrobocia będzie — gilotyna”.

STANISŁAW SOKOŁOWSKI
dyr. Ligi P. P. we Lwowie.

Kwestje prawne związane z Powszechną Wystawą Krajową.

Jakkolwiek byt wystaw jest krótkim, od wiosny do jesieni, mimo to przeżywają one w tym krótkim czasie wszystkie emocje wielkich i trwałych tworów gospodarczych. Wystawy mają swoją organizację, swe regulaminy, swą hierarchję, policję, swe klasy nagród i odznaczeń, swoje antagonizmy, potrzeby, interesy i konflikty. Wystawy wytworzyły nawet swoją sztukę i literaturę. W dziedzinie prawa nie wytworzyły wprawdzie wystawy prawa wystaw, lecz mimo to w czasie swego trwania wywierają wpływ na istniejące przepisy prawne, modyfikując odpowiednio sposób ich stosowania.

Wystawa w r. 1929 odbędzie się w Poznaniu, a więc na terytorjum, na którym obowiązuje prawo prywatne, przejęte od byłych zaborców, Niemców. To prawo nie miało specjalnych przepisów co do wystaw. Stosunki prawne, które z powodu wystawy zawiążą się pomiędzy urządzającym wystawę a wystawcami oraz publicznością zwiedzającą wystawę, ocenia się według prawa cywilnego niemieckiego. Uwypuklenie przepisów tego prawa w od-

niesieniu do wystawy w r. 1929 będzie przedmiotem artykułów pod powyższym tytułem.

I. Osoba urządzającego Wystawę.

Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu urządza „towarzystwo zarejestrowane „Powszechna Wystawa Krajowa w r. 1929 w Poznaniu” oparte na statucie z dnia 1 maja 1927, a zapisane do rejestru stowarzyszeń w Sądzie powiatowym w Poznaniu pod liczbą 18. R. St. 314.

Towarzystwo to jest osobą prawną prawa prywatnego (§ 21 niem. kod. cyw.).

Zdolność prawną i zdolność do działania tego towarzystwa oraz jego prawa i obowiązki ocenia się według zasad §§ 21 do 79 niem. kod. cyw.

Fundusze potrzebne na pokrycie wydatków, połączonych z urządzeniem Wystawy w r. 1929, czerpie powołane towarzystwo z subwencji Rządu, Miast i organizacji gospodarczych i społecznych, które, jak widzieliśmy w poprzednim zeszycie napływają bardzo hojnie. Na

pokrycie wydatków będą także użyte dochody z przedsiębiorstw i z samej Wystawy. Ponadto na pokrycie ewentualnego powstać mogącego niedoboru z przedsięwzięcia (Wystawy) tworzy się specjalny fundusz gwarancyjny; istota tego funduszu polega na tem, że deklarujący na niego zobowiązują się do zapłacenia Wystawie określonych kwot.

Treść owego zobowiązania, nazwanego „Deklaracją gwarancyjną”, brzmi: „Na pokrycie powstać mogącego niedoboru z P. W. K. w r. 1929 zobowiązuje się niżej podpisany zapłacić Towarzystwu P. W. K. w r. 1929 tow. zap. w Poznaniu kwotę do wysokości złotych

„Niedobór Wystawy jakoteż stosunkową jego repartycję na poszczególnych gwarantów względnie repartycję samą ustali — z wykluczeniem drogi sądowej, wydział specjalny, składający się z trzech osób, z których jedną mianuje p. Minister Przemysłu i Handlu, jedną Magistrat miasta Warszawy, jedną Magistrat miasta Poznania.

„Uprawnieni mogą jeszcze przed ustaleniem niedoboru, żądać zapłaty całej sumy zadeklarowanej lub też jej części. Gdy po ustaleniu niedoboru wykaże się, że część lub całość sumy zapłaconej nie jest potrzebna na pokrycie niedoboru, należy nadpłaconą sumę zwrócić z odsetkami po 6% w stosunku rocznym, o ile ewent. nadwyżka na pokrycie odsetek wystarczy.

„Wobec pretensji z niniejszego dokumentu nie jest dopuszczalne potrącenie (kompensacja) względnie zatrzymanie (retencja) przez gwaranta.

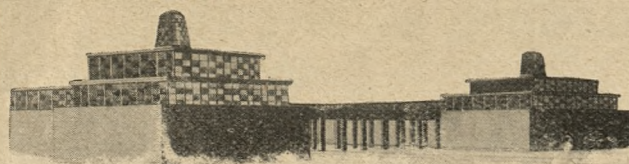
„Miejscem dopełnienia jest Poznań; prawa i obowiązki z niniejszej deklaracji oceniać się będzie podług ustawodawstwa obowiązującego w miejscu dopełnienia”.

To zobowiązanie pokrycia niedoboru przedstawia się pod względem prawnym, według prawa obowiązującego w miejscu dopełnienia to jest w Poznaniu, jako „przyrzeczenie długu” z § 780 niem. kod. cyw. Uprawnionym z tej „deklaracji gwarancyjnej” jest tylko zarejestrowane towarzystwo P. W. K. w r. 1929, które będzie mogło dochodzić swych praw przed sądem w Poznaniu (właściwość tego sądu wynika z § 29 niem. proc. cyw. i z ostatniego ustępu deklaracji) w procesie dokumentowym z § 592 niem. praw. cyw.

Ów „wydział specjalny” wymieniony w drugim ustępie deklaracji nie jest sądem polubownym z § 1025 niem. praw. cyw. lecz „osobą trzecią” w rozumieniu prawa cywilnego niem., której strony powierzyły ustalenie wysokości świadczenia, w myśl §§ 317 do 319 niem. kod. cywilnego.

Zarejestrowane towarzystwo P. W. K. w r. 1929 może swe prawa z pomienionej deklaracji gwarancyjnej cedeować po myśli §§ 398 i dalszych niem. kod. cyw.

Wierzyciele zapisanego towarzystwa P. W. K. w r. 1929 nie mają żadnych bezpośrednich praw przeciw deklarantom z pomienionej deklaracji, mimo nazywania jej „deklaracją gwarancyjną”. Kwestję, czy wierzyciele tow. zap. P. W. K. w r. 1929 mogą po myśli §§ 851, 829, 844, niem. praw. cyw. zająć wierzytelność towarzystwa przeciwko gwarantom z pomienionej deklaracji gwarancyjnej, pomijam, jako nieaktualną, ani obecnie ani w przyszłości.



Studjum Pawilonu.

Projektował inż. Jerzy Müller.

Jakkolwiek Wystawę Krajową w Poznaniu w r. 1929 urządzi osoba prywatna (osoba prawna t. z. P. W. K. w r. 1929 w Poznaniu, mimo to jednak w powodzeniu tego przedsięwzięcia są zainteresowane nietylko społeczeństwo, lecz także i Państwo, ponieważ ponosić będą skutki gospodarcze nieudania się Wystawy. Wobec tego, że Reprezentant Rządu, Pan Minister Przemysłu i Handlu, jako minister resortowy, brał udział w założeniu osoby prawnej, urządzającej Wystawę, wobec tego, że Rada Ministrów, a więc Rząd R. P., przyjęła do zatwierdzającej wiadomości zamiar tej osoby prawnej urządzenia wystawy w r. 1929, w dziesiątą rocznicę istnienia Państwa Polskiego, — musi Państwo dołożyć wszelkich starań, by ta Wystawa udała się i umocniła nasze znaczenie polityczne i ekonomiczne.

W jaki sposób poprze Rząd zamierzenia urządzającego Wystawę, nie można przewidzieć; prawdopodobnie, idąc za przykładami praktykowanymi zagranicą, (zobacz Dorff et Pholien „les Expositions et le droit, Paryż 1910; Lacointa „les expositions internationales an point de vue du droit”) udzieli Rząd urządzającemu Wystawę w r. 1929, oprócz wydatnej subwencji, także daleko idącego poparcia moralnego, którego wyrazem zdaje się będzie oficjalny przywilej wystawowy, streszczający się:

- a) w przyznaniu urządzającemu Wystawę i osobom z nim kontraktującym uwolnienia od opłat i danin;
- b) w przyznaniu przesyłkom kolejowym adresowanym do urządzającego Wystawę zniżek taryfowych;
- c) w uwolnieniu urządzającego od podatków;
- d) w przyznaniu ulg patentowych, co do ochrony znaków i wzorów;
- e) w przyznaniu wyjątkowej ochrony własności przemysłowej;
- f) w przyznaniu osobom zdążającym na zwiedzenie wystawy:
 1. ulg w uzyskaniu wiz konsularnych i pozwoleń na wyjazd do Polski;
 2. zniżek w taryfie osobowej;
 3. udogodnień celnych;
- g) w nadaniu urządzającemu prawa przyznania odznaczeń i nagród itd.,

wydany w formie ustawy w drodze konstytucyjnej.

DR. JAN HRYNIEWIECKI.

Sądzenie zwierząt na wystawie.

Jedno z najtrudniejszych zadań, jakie staje przed organizatorami wystawy, jest sprawiedliwe sądzenie eksponatów. Dobre osądzenie sztuk wystawionych nietylko daje zadosyćczynienie rzetelnym wysiłkom wystawcy, ale działa pouczająco na widzów. Należyte uwydatnienie zalet, za które przyznano nagrodę, każe w przyszłości dążyć do wytwarzania tych zalet u zwierząt, przygotowywanych do wystaw. Wytwarza się stopniowo kierunek hodowlany, na który system sądzenia wywiera wpływ decydujący.

Sądzenie na wystawie z konieczności odbywać się musi szybko. Setki zwierząt muszą być przejrane i zakwalifikowane w ciągu jednego dnia. Szybkość decyzji wymaga takiej organizacji, któraby usunęła wszelkie powody do straty czasu.

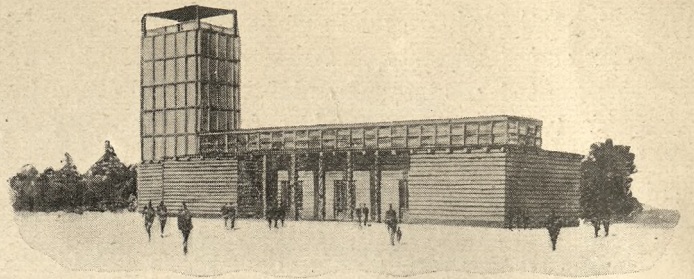
Dobry sąd zależy od kompetencji sędziego, przygotowania zwierzęcia i środowiska, w którym sądzenie się odbywa.

Nawet najbardziej rzeczowy sąd, oparty na danych, stwierdzających wartość użytkową zwierzęcia, nie jest pozbawiony elementu subiektywnego. W tym subiektywizmie wzrok, pamięć i doświadczenie hodowlane sędziego odgrywają pierwszorzędą rolę. Tylko człowiek, obdarzony doskonałym wzrokiem, ogarniający jednym spojrzeniem bryłę zwierzęcia, przy tem mający w pamięci ideał typu użytkowego, jaki sądzi, może wydawać szybka i niemylną decyzję.

Miasto, które szybko powstaje, gorączkowo żyje i ze sławą umiera.

Często i dużo słyszymy o miastach filmowych, jak amerykańskie Holywood i Los Angeles, oraz innych, mniej reklamowanych miastach europejskich, przeznaczonych dla sztuki i przemysłu kinematograficznego. Istnieje jednak, i to już od dawna, bo od przeszło 100 lat, inny specjalny rodzaj miast, jeszcze bardziej wspaniałych, bardziej pełnych swym życiem wewnętrznym, więcej kompletnych, więcej skomplikowanych — a podobniejszych do prawdziwych miast nowoczesnych. Są to wystawy powszechne.

Bo proszę zważyć! Czyż wystawy, jak i prawdziwe miasta nie posiadają swych własnych władz: prawodawczej i wykonawczej, swej reprezentacji zewnętrznej, swych granic i terenów, własnej organizacji i hierarchji, swych regulaminów, swej policji, swych własnych sądów. Czyż wystawy nie są tą inteligentną jednostką, myślącą i pracującą, rodzącą idee, współzawodniczącą, sugestywnie oddziałującą na otoczenie, cieszącą się swymi sukcesami, martwiącą się niepowodzeniami — słowem przeżywającą wszystko to, co organizm indywidualny lub zbiorowy przeżywać i odczuwać potrafi? Wszak panuje tutaj ta sama konkurencja, ten sam antagonizm, zachodzą te same konflikty, rozstrzygane własnym sądem, wyrokującym na mocy własnego prawa wystawowego.



Studjum pawilonu.

Projektował inż. Jerzy Müller.

Zwierzę musi być przyuczone do stawania bez oporu przed obcymi ludźmi i dlatego trzeba na parę miesięcy przed wystawą zwrócić uwagę hodowców na duże znaczenie, jakie ma odpowiednia tresura zwierzęcia, nauczanie go chodzenia, stawania i cofania się.

Wreszcie środowisko, w którym sądzimy, musi być tak urządzone, ażeby wszystkie sztuki znajdowały się w jednakowych warunkach oceny. Do tego celu najpraktyczniej jest urządzenie ekranów, z których jeden dłuższy w formie n. p. gładko wytynkowanej ściany muryrowanej służy za tło, na którym oglądamy wszystkie wystawione zwierzęta. Pozostałe ekrany są ustawione pod kątem prostym do pierwszego, przytem nie dochodzą do ekranu głównego, pozostawiając miejsce na przeprowadzenie zwierząt. Ekrany boczne nie pozwalają odrywać uwagi sędziów od przedmiotu sądzonego.

Ażeby sądzenie mogło się sprawnie odbywać należy liczbę sędziów ograniczyć do możliwego minimum. Najlepszym okazał się system dwóch sędziów, których wyrok w razie jedynomyślności jest bezapelacyjny, w razie zaś rozbieżności zdań zapada pod kierunkiem superarbitra,

Dalej, wystawa posiada własne finanse, własne podatki i preliminarze budżetowe, posiada własną komunikację, własny system mieszkaniowy, własną prasę, własną tradycję i historję, wreszcie własną literaturę i sztukę.

Wystawa, to nawet więcej niż miasto: ma ona własne pełnomocne reprezentacje w innych miastach, na kongresach, konferencjach i zjazdach reprezentuje majestat państwowy, a wystawy międzynarodowe posiadają nawet akredytowanych przedstawicieli obcych państw.

Miasto-wystawa żyje życiem gorączkowym — a jednak systematycznym, skomplikowanym — a jednak na wzór mechanizmu zegarkowego. Miasto - wystawa nie znosi niepunktualności i niesprawności w pracy; wstając już wczesnym rankiem, pracuje bez wytchnienia do późnej nocy, z dnia na dzień obliczając bilans swych prac i obrotów, usuwając przeszkody, które stać mogą na drodze sprawności i wyszukując sposoby, które tę sprawność jeszcze więcej podnieść by mogły. Pod okiem architektów w szybkim tempie odbywa się niwelacja terenów, pod rozkazami konstruktorów wznoszą się w harmonijnej równowadze i całości stopy materiałów: żelaza, drzewa, kamieni, szkła; powstają zręby, krusze zrazu szkielety nabierają wkrótce form i trwałości, martwe kamienie się ożywiają i układają już nazajutrz w ozdobne kształtne budowle, o wielobarwnych freskach. Formy i linje nowopowstałych hal i pawilonów, stoisk i balkonów nie są tylko przytem zestawieniem linii prostych i krzywych, lub zwykłym połączeniem kolorów.

który przychyła się do opinii jednego lub drugiego z sędziów, ewentualnie zarządza ponowną ekspertyzę.

Każdy sędzia powinien sądzić tylko taką grupę zwierząt, na której się istotnie zna. Takich znawców znajdujemy najczęściej wśród wybitnych starszych hodowców danego kierunku.

Aczkolwiek nie da się uniknąć subiektywizmu w sądzeniu zwierząt na wystawach, jednakże należy go zawczasu ująć w karby, układając z góry pewien schemat sądenia. Najspolszszym schematem jest t. zw. układ punktowy, w którym sędzia jest z góry krępowany szeregiem zagadnień, które musi rozważyć i o których wyraża swój pogląd za pomocą stawianych stopni dodatnich w większości systemów, a wyjątkowo tylko ujemnych. W pierwszym przypadku im wyższa suma punktów, tem większa zdaniem sędziego doskonałość zwierzęcia, w drugim zaś tem więcej zdobyło sobie ono punktów karnych. Do punktowania na wystawach należy układać schematy bardzo krótkie, zawierające zaledwie kilka zasadniczych pytań oraz niezbyt wielką skalą punktów oceny.

Mając przed sobą rok czasu można doskonale przygotować stronę rzeczową oceny, która polega na oznaczeniu wartości użytkowej zwierząt kompetujących o nagrody. Konie robocze powinny mieć zawczasu oznaczoną siłę



A. Wierzbicki, dyr. n. C.Z.P.P.G.H. i F.

członek Rady Gł. Tow. P. W. K.

Niech nam i całemu światu Wystawa 1929 r. udowodni, że „Polska to wielka rzecz“.

Andrzej Wierzbicki.

pociągowa, krowy dojne mleczność, trzoda chlewna zdolność przyrostu żywej wagi i t. p. W tym celu muszą w najbliższym czasie powstać lokalne komisje, wybierające zwierzęta przeznaczone na wystawę. Te zwierzęta należy poddać jak najdokładniejszej kontroli użytkowości, ażeby z ich liczby można było zakwalifikować sztuki, godne wystawienia. Stosuje się to nie tylko do kontroli użytkowości krów dojnych, ale — i to z naciskiem należy podkreślić — również do wszystkich innych gatunków zwierząt gospodarskich. Całe społeczeństwo rolnicze, a szczególnie wybitni hodowcy, inspektorowie hodowłani, związki i towarzystwa mają obszerne zadanie przed sobą, do którego powinni przystąpić w jak najkrótszym czasie, gdyż tylko całoroczna kontrola ma istotną wartość porównawczą.

Wobec ogromnego zapału, z jakim całe społeczeństwo rolnicze odnosi się do Powszechnej Wystawy Krajowej, należy oczekiwać pod tym względem wyników ze wszech miar dodatnich, o ile tylko nie będziemy odkładali zbierania danych rzeczowych do ostatniej chwili. Pamiętajmy, że im dane rzeczowe o eksponatach są dokładniejsze, tem bardziej obiektywnym jest wyrok sędziów.

ZYGMUNT MOCZARSKI,

profesor Uniwersytetu Poznańskiego.

We wszystkim tem widać harmonję i uzupełniającą się całość i wszystko to określają regulaminy i prawo wystawowe, w którym rządzi najdemokratyczniejsza forma wzajemnego stosunku prawnego — oparty na dobrowolnej woli stron kontrakt.

Miasto-wystawa, obdarzona przywilejami suwerenów, władna jest nawet ustanawiać swe monopole, udzielać koncesje i podkoncesje, stosować swe prawa o znakach fabrycznych i wynalazkach, wreszcie nagradzać lub wymierzać kary.

Na terenach wystawowych życie idzie szybkim tempem. Robotnicy montują i obsługują maszyny. By wprowadzić w ruch żelazne kolosy i precyzyjne aparaty, posługuje się syczącą i huczącą parą lokomotyw oraz więcej cichą, ukrytą dla oka ludzkiego czarodziejską elektrycznością, przebiegającą po drutach i puszczającą swym fluidem w ruch maszyny. Daje również jarzące światło, raz w prostych linjach, drugi zaś raz tworzy świetlne figury i kompozycje, o kształtach i formach najcudaczniejszych.

Wystawcy żyją swem życiem handlowo-przemysłowym i wogóle zawodowym, ostrząc swą czujność i uwagę do maksimum, a zwiedzający, żądni ciekawości, wiedzy, wrażeń i uciech, znajdują odpowiedź i zaspokojenie swych potrzeb duchowych we wszystkich interesujących ich sprawach. Kupiec, przemysłowiec, rolnik i rzemieślnik w swym zawodzie, artysta i uczonec w swej dziedzinie, a przeciętny

obywatel, chwytający ogólne wrażenia, odczuwają zadowolone ze świadomości ogólnego postępu ludzkości i duchowej i materialnej potęgi swej ojczyzny.

Ruch w miastach - wystawach jest olbrzymi. Pomieszczone na stosunkowo niewielkim terenie, posiadające stosunkowo nieznaczna ilość stałych mieszkańców, miasta-wystawy potrafią przyciągnąć swą siłą sugestywną całe miliony gości, często ze wszystkich zakątków całego świata. Niektóre giganty miasta - wystawy miały nawet ich milionów dziesiątki. Wszystko to je i pije, kupuje i sprzedaje, bawi się i zabawia, uczy się i instruuje — chlubi się tradycją przeszłości, krzepi się siłą teraźniejszości i marzy, z wiarą we własne siły, o swej lepszej jeszcze przyszłości.

Są miasta-wystawy, które żyją, jak gdyby według praw natury, z pewną perjodycznością, rodząc się, umierając i znów się rodząc, znacząc swe istnienie coraz to nowym blaskiem i wspaniałością. Takim miastem był w swoim czasie m. i. Paryż.

Polska miast-wystaw dotychczas nie posiadała. Jej byt niepodległy jest zbyt młody, a w czasach niewoli wznosić ich nie mogła. Przystępujemy do wybudowania pierwszego takiego miasta w r. 1929. Dopomóżmy więc, by to miasto - wystawa, mająca być niejako retrospektywną fotografją całej Polski, mogło szybko się urodzić i dojrzeć, intensywnie i wydatnie żyć oraz ze sławą i chwałą umrzeć.

KAO.

WARUNKI DLA WYSTAWCÓW.

Ponieważ „Warunki dla wystawców”, tak ogólne jak i specjalne, ukazały się już, jako druk specjalny, ograniczamy się do podania najważniejszych, w ich dosłownym brzmieniu:

Czas trwania Wystawy.

- § 1. Towarzystwo zarejestrowane sądownie pod nazwą: „Powszechna Wystawa Krajowa w r. 1929”, a zwane poniżej w skróceniu „P. W. K.”, urządza w czasie od połowy maja do końca września 1929 r. w Poznaniu wystawę, mającą przedstawić całokształt dorobku kulturalnego i gospodarczego Polski. P. W. K. zastrzeża sobie prawo zmiany czasu trwania Wystawy.

Warunek zasadniczy przyjęcia eksponatów.

- § 2. Na Wystawę przyjmuje się przedmioty, wytworzone w granicach państwa polskiego. Wystawca jest obowiązany do przedłożenia na żądanie P. W. K. dowodu, że eksponat jest wytworem krajowym.

Dla emigracji polskiej przewidziany jest osobny dział dla działu tego obowiązują osobne warunki.

Stosunek prawny między wystawcą a P. W. K.

- § 30. Wszelkie umowy pomiędzy wystawcami a P. W. K. są ważne tylko wówczas, jeżeli je zawarto w formie pisemnej. Wystawca zrzeka się wyraźnie wszelkich roszczeń z umów, zawartych tylko ustnie.
- § 35. Wszelkie spory pomiędzy wystawcami a P. W. K. rozstrzyga, z wykluczeniem drogi sądowej, Sąd Polubowny. Każda strona wyznaczy jednego sędziego. Przewodniczącego wyznacza Prezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, a w razie odmowy z jego strony, Prezes Poznańskiej Izby Przemysłowo - Handlowej.

Terminy dla wystawców.

- I. 1 marca 1928 r. ostatni termin wypełnienia i podpisania Formularza zgłoszeń.
- II. 1 marca 1928 r. ostateczny termin uiszczenia pierwszej trzeciej części dzierżawy.
- III. 10 grudnia 1928 r. termin płatności drugiej trzeciej części dzierżawy.
- IV. 1 marzec 1928 r. ostateczny termin podania projektu wzniesienia przez wystawcę pawilonu lub kiosku na terenach P. W. K.
- V. 1 maja 1929 r. termin płatności ostatniej raty dzierżawy.
- VI. 15 lutego 1929 r. termin podania projektu dekoracji stoisk i reklam,
- VII. 1 marca 1929 r. termin kompletnego ukończenia pawilonów.
- VIII. 10 maja 1929 r. termin ukończenia dekoracji stoisk i reklam.

Opracowanie warunków oraz prace z tem zadaniem związane, wymagały przestudjowania literatury wystaw zagranicznych, przeprowadzenia dyskusji z wystawcami, prawnikami, rzeczoznawcami i technikami. Wyzyskałiśmy najnowsze doświadczenia, a z akt sądowych i wyroków, wydanych z okazji innych wystaw, staraliśmy się wyśrodkować potrzebę dalszych warunków, uzupełnień i poprawek. Najwięcej jednak zyskało opracowanie przez przemysł całej organizacji i techniki Wystawy od rozpoczęcia prac przygotowawczych, aż do likwidacji.

Uwzględniając interesy P. W. K., gdzie to podług dotychczasowych doświadczeń i przewidywań było koniecznym, staraliśmy się przeciw równocześnie w każdym szczególe mieć na oku interes wystawcy. Jeżeli mimo tego niektóre warunki wydają się trudne i jednostronne,

to jednak podporządkowanie się im jest niezbędnem dla całości i leży w interesie wykończenia na czas Wystawy.

Wystawcy uznają, bez wątpienia, jeden lub drugi warunek za rygor, może nawet niedostatecznie uzasadniony; natomiast pochwalą przezorność, nawet choćby była przesadzona. Unikaliśmy wszelkiej biurokracji, upraszczając tok postępowania, gdzie tylko to było możliwem. Dowodem tego umowy z Elektrownią, Gazownią i Wodociągami Miejskimi: instytucje te bez kosztów dla wystawcy doprowadzą instalację aż do stoiska, o ile wystawcy zgłoszą na czas swoje zapotrzebowanie; poza tem liczyć będą za prąd, wodę i gaz tyle tylko, ile stali konsumenci miasta Poznania płacić będą w r. 1929. Wystawca poza ceną dzierżawy za stoisko nie ponosi żadnych kosztów ubocznych, czy to na utrzymanie porządku ogólnego, czy na inne potrzeby Wystawy, nie doliczy mu się żadnych „nie dających się przewidzieć” dodatków, co było praktykowane gdzieindziej. W Lipsku (w r. 1913) np. wynosiły dodatkowe koszty 80% do 100% stawek dzierżawnych.

Linją zasadniczą przy opracowaniu warunków było stawienie każdej kwestji jasno i bez niedomówień.

Niepodkreślanie rzeczy przykrych, choć koniecznych, może być w życiu codziennem wygodne; przeciw pomijanie ich w sprawach gospodarczych i stosunkach wzajemnej zależności, okazuje się wysoce szkodliwym i demoralizującym, ponadto bywa powodem $\frac{3}{4}$ czę-

H. CEGIELSKI TOW. AKC.

POZNAŃ, Górna Wilda 136

Telefon nr. 42-76 — Adres telegraficzny „HACEGIELSKI“

Firma założona w 1846 roku

wyrabia w zakładach swoich:

PAROWOZY i WAGONY KOLEJOWE:

szeroko i wąskotorowe.

KOTŁY PAROWE

najnowszych systemów i największych rozmiarów do wysokiego ciśnienia pary, ekonomizery systemu Stierle i paleniska z rusztami mechanicznymi przystosowanymi do palenia miałem węglowym.

KOMPLETNE INSTALACJE:

dla cukrowni, rafinerji cukru, gorzelni, rektyfikacji, mączkarni i syropiarni.

LOKOMOBILE PAROWE

przewoźne i stacyjne do celów rolniczych i przemysłowych, walce szosowe.

MASZYNY ROLNICZE:

młocarnie do parowego zapędu, stertniki do słomy, młocarnie kieratowe, kieraty, siewniki rządowe, grabie konne automatyczne, kopaczki, brony talerzowe, spulchniacze dławowe podglebia, ugniatacze Campbella.

ODLEWY STAŁOWE i ŻELAZNE

dla wszystkich celów przemysłowych.

KONSTRUKCJE ŻELAZNE

wszelkiego rodzaju.

ZBIORNIKI

do gazów i płynów.

URZĄDZENIA TRANSPORTOWE

suwnice, podnośniki i przenośniki stałe i przewoźne, urządzenia do masowego transportu.

..... Prospekty i kosztorysy bezpłatnie na żądanie

ści wszystkich sporów i procesów. Dlatego umowa między wystawcami a Wystawą, dotycząca kwestji odpowiedzialności, winna być zupełnie jasną.

Jak najbardziej dokładnym rozważaniom podlegały stawki dzierżawne, które ustaliliśmy, opierając się na porównaniu stawek wystaw zagranicznych, z uwzględnieniem dewaluacji. Zestawiliśmy odpowiednie tabele, przeprowadzając ostatecznie własną kalkulację. Staraliśmy się ustalić stawki najniższe, zdając sobie jednak sprawę i z tego, że nie możemy dać Wystawy drewnianej, lub nie odpowiadającej swym celom. Poza tem sądziliśmy, że największą przysługą dla wystawców będzie takie przygotowanie Wystawy, aby okazała się żywą, chętnie i licznie zwiedzaną.

Nie może być, aby wystawcy zapacili propagandę, atrakcje i administrację; ewentualnie przeciw zwrócić nam koszta dzierżawy gruntów i istniejących zabudowań, opłotowania, upiększenia terenów i utrzymania ich przez cały czas trwania Wystawy. Preliminowany dochód z stawek dzierżawnych opiewa na 2 750 000,— zł. a pierwotne, dziś — już nierealne zestawienie koniecznych rozchodów, przewiduje na nie sumę 12 milionów.

W uzupełnieniu powyższych wyjaśnień, podajemy dosłowne brzmienie § 1-go „Warunków Dzierżawnych”.

§ 1. Tereny wystawowe oddaje Powszechna Wystawa Krajowa wszystkim wystawcom wyłącznie za opłatą po niżej podanych stawkach dzierżawnych (za m²).

Wyjątek stanowią gmachy i pawilony trwałe, zbudowane na terenie wystawowym przez wystawców, którzy zobowiążą się oddać je Towarzystwu P. W. K. po zamknięciu Wystawy na własność. Wystawcy ci korzystają z terenu wystawowego bezpłatnie.

Teren Wystawy dzieli się na strefy i kategorie.

Strefa I.

obejmuje wszystkie tereny wystawowe z wyjątkiem przewidzianych w strefach II i III.

Kategoria:

- a) na wolnym polu 60.— zł.
- b) w budynkach (stoiska dostępne z jednej strony) 160.— zł.
- c) w budynkach (stoiska dostępne z kilku stron) 200—240 zł.

Strefa II.

obejmuje tylne pawilony i hale przy bocznych ulicach Wystawy podług uznania P. W. K.

Kategoria:

- a) na wolnym polu 30.— zł.
- b) w budynkach (stoiska dostępne z jednej strony) 70.— zł.
- c) w budynkach (stoiska dostępne z kilku stron) 100.— zł.

Strefa III.

obejmuje pawilon dla rzemieślników, robotników, przemysłu domowego, prac młodzieży i niezamożnych wystawców podług uznania P. W. K. oraz miejsca mniej korzystne, powstałe z powodów, nie dających się zgóry przewidzieć.

Kategoria:

- a) na wolnym polu 10.— zł.
- b) w budynkach (stoiska dostępne z jednej strony) 30.— zł.
- c) w budynkach (stoiska dostępne z kilku stron) 40.— zł.

Przy większych zapotrzebowaniach udziela się zniżki:

od 12 do 50 m ²	10%
od 55 do 200 m ²	20%
ponad 200 m ²	30%

Rachunki wystawia się za zgłoszoną i przydzieloną powierzchnię. Ściany przylegające do stoiska wydzierżawionego wolno zajmować tylko za zgodą P. W. K.

Co do stawek dzierżawnych dla wystawców zwierząt zobacz: „Specjalne warunki dla wystawców zwierząt”.

Stawki dzierżawne na wolnym polu dla nasiennictwa, ogrodnictwa i leśnictwa będą ogłoszone w specjalnym regulaminie dla działu rolniczego.

Celem dokładnego zorientowania się, podajemy poniżej w kolejnym porządku tytuły „Warunków Ogólnych” dla wystawców:

Warunek zasadniczy przyjęcia ekspozatów,

Podział na grupy,

Zgłoszenia,

Terminy opłat dzierżawy,

Nadsyłanie ekspozatów,

Przydział miejsc,

Maszyny w ruchu,

Wykluczenie z Wystawy,

Karty wstępu,

Dozór, porządek, odpowiedzialność,

Ubezpieczenie,

Reklama,

Sprzedaż,

Fotografowanie,

Katalog,

Odnaczenia,

Licytacja,

Wycofanie ekspozatów i transport powrotny,

Stosunek prawny między wystawcą a P. W. K.

Co do dalszych warunków dzierżawnych, warunków dla wystawców kotłów, maszyn itp. ukażą się one, jak już wyżej wspomnieliśmy, w najkrótszym czasie, jako druk specjalny.

TAD. MARWEG.



Józef Kiedroń, b. minister

członek Rady Gł. Tow. P. W. K.

Dzięki wrogiej polityce zaborców i zniszczeniom wojennym, pozostała Polska o dziesiątki lat w swym rozwoju gospodarczym i kulturalnym opóźniona. Długoletnie te zaniedbania usunąć, dorównać w gospodarczym rozwoju państwom zachodnio-europejskim — musi być najpierwszem zadaniem, kategorycznym imperatywem naszego pokolenia. Cel ten osiągniemy przez skoordynowany, łączny wysiłek — przez nieustanną usilną, wytrwałą pracę całego polskiego społeczeństwa.

Inż. Józef Kiedroń.

Niebo na ziemi.

(Felieton ilustrowany.)



PLANETARIUM

w sali projekcyjnej, półkulistej, o 10 metrach średnicy, istniejące w Muzeum Niemieckim w Monachjum. To planetarium zalicza się do najmniejszych. Normalnie planetaria posiadają średnice od 19 do 29,8 metrów. Po lewej stronie, niżej — przyrząd o 81 aparatach projekcyjnych. Jego część sferyczna służy do reprodukcji światła gwiazd stałych, drogi mlecznej oraz konstelacji. Część jego cylindryczna, od strony prawej, zawiera właściwy mechanizm oraz aparat projekcyjny, przeznaczony do przedstawienia słońca, księżyca i planet, a mianowicie: Merkurego, Wenus, Marsa, Jowisza i Saturna.

To, co nie udało się filozofom, powiodło się technice. Ludzki duch wciąż oddaje się dociekaniom, nieustannie bojuje z przyrodą, wyrывая jej najskrytsze tajemnice — i tak poznane siły zużywa dla swoich celów.

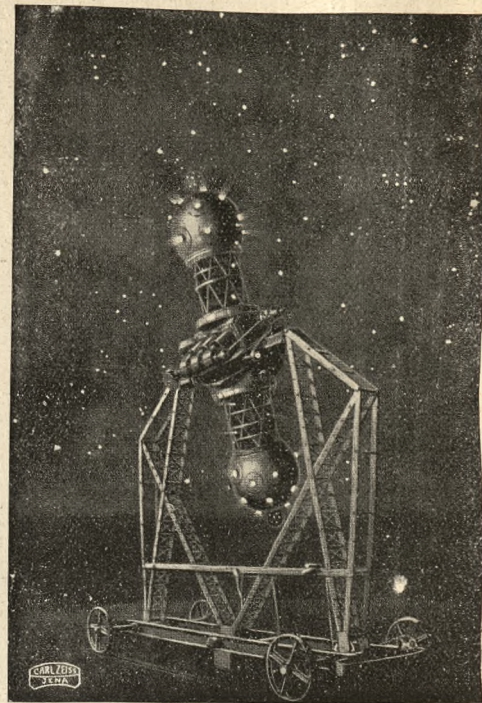
Niebo po wsze czasy zajmowało człowieka myślącego, który już dawno zgłębił prawa biegu gwiazd i komet i skonstruował system słoneczny, według którego planety kołem okładają słońce, a księżycy kręca się wokoło planet... Także zbadał już człowiek przyczyny zaćmień i spróbował niejako zbliżyć oczom swoim świetlane zjawy dalekich przestworzy.

Aż wreszcie wymyślił planetarium — i oto ten dziw nad dziwy umożliwia nawet laikom zorientowanie się w ruchu gwiazd, ciągnących po wiek wieków oczy człowieka ku górnym sferom.

Pierwsze planetarium zbudowane zostało w Jenie przez Zeissa. Przedstawiało się ono, jako wielka kopuła o konstrukcji żelazno-betonowej, służąca za ekran aparatowi projekcyjnemu, specjalnej konstrukcji, stojącemu w środku.

Aparat ten — to misterne połączenie rezultatów wiedzy mechanicznej z optyczną. Mały motor wprawia go w ruch, który można tak regulować, że gwiazdy okrążają horyzont niebieski w ciągu 4 minut i 5 sek., 2 minut, lub 50 sek. Doskonała, najwierniejsza kopja mapy nieba sprawia istotnie silne wrażenie.

W planetarium stajemy my, ludzie czasu, oko w oko, z wiekurością. Na granicy między wiecznością, a czasem, między prapojęciem — a indywidualum, między światem rozumu — a światem zmysłów, mając coś z istoty jednego i drugiego, a zawsze wypełniając lukę między odpychającymi się wzajemnie biegunami — stoi człowiek na horyzoncie natury — powiedział Giordano Bruno. A w planetarium mimowoli przychodzi na myśl słowa Kanta: „Dwie sprawy wypełniają ducha mego wciąż rosnącym podziwem i czcią, im częściej i głębiej nad nimi się zatrzymuję: Niebo gwiazdziste nademną i prawo moralne we mnie. Żadne z nich nie kryje się dla mnie za zasłoną ciemności, żadne nie jest

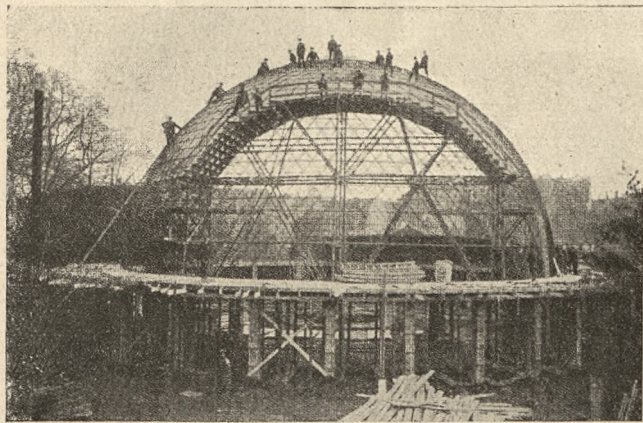


Model aparatu projekcyjnego planetarium.

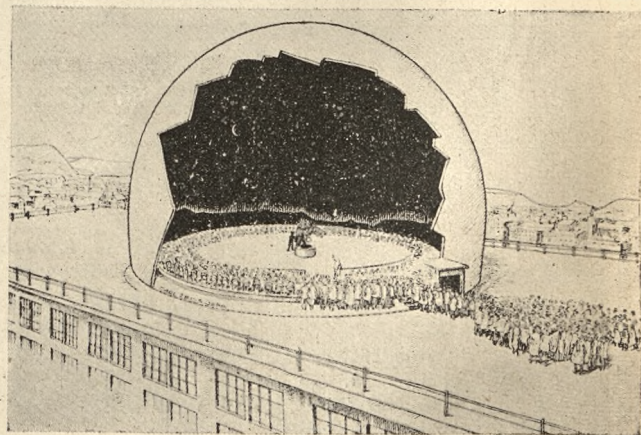
też przypuszczeniem tylko, ani istnieje jedynie poza sferą mojej wiedzy. Przeciwnie. Widzę jedno i drugie wyraźnie przed sobą i łączę bezpośrednio ze świadomością mego istnienia”.

W pokorze skłaniamy głowę przed światem gwiazd — a czyni to i ten, który uważa je tylko za inne światy: wszakże Epikur chylił czoło przed posągami Jowisza — i jak mówi świadek — nigdy nie oglądał wspanialszym gromowładnego boga.

Schodząc z wyżyn, na jakie wdarła się filozofja — córa mądrości — sięgnijmy do astrologii, starej, przez długi czas poniechanej ga-



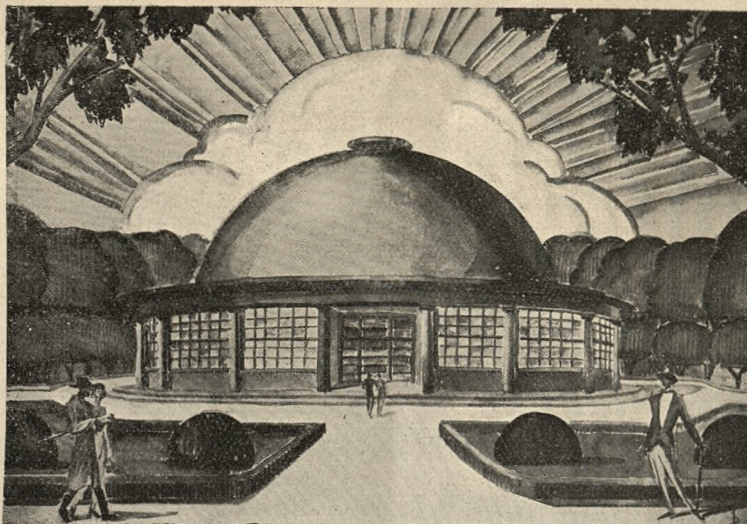
Planetarium w Jenie podczas budowy.



Planetarium na dachu zakładów Zeissa w Jenie.

łęzi wiedzy, która mówi, że zdrowie i życie ludzkie ściśle powiązane są z biegiem ciał niebieskich. Siedm dni tygodnia, poświęcone były Słońcu, Księżycowi, Marsowi, Merkuremu, Jowiszowi, Wenus, Frej i Saturnowi — co miało swój odpowiednik w siedmiu metalach — jak: złoto, srebro, żelazo, rtęć, cyna, miedź i ołów. Już to samo wskazuje na związek między obrazem nieba a obliczem ziemi — i może zbędnem jest powoływanie się na Chaldejczyków i Chińczyków, którzy zlecili dwom ludziom badanie: jeden z nich miał wyznaczać czas, drugi — śledzić znaki szczęścia i klęski.

Wszakże — uczono dalej — planety powodują najróżniejsze mieszaniny... w charakterach ludzkich, „mieszając je“ z czterech podstawowych typów: sangwinicznego, cholerycznego, melancholicznego i flegmatycznego. I tak: o ile Saturn dzierżył w danej chwili władzę, to uro-



Projekt inż. Rog. Sławskiego.

Jak ma wyglądać planetarium w Poznaniu.

dzeni pod jego znakiem byli czarni, brzydzy, nieporządni, gwałtowni; o ile dzierżył ją Jowisz — ludzie rozdzielili się piękni, gładcy, godni i pobożni. Tylko — że nigdy poszczególne gwiazdy nie posiadają pełnej władzy, lecz dzielą ją z innymi: to też o ten właśnie ich wzajemny stosunek chodzi, jak również o wpływ danego dnia i odpowiadającego mu metalu na dolę jednostki.

Wszystkie te wiadomości potrzebne były do stawiania tzn. horoskopów bo — jak mówili starzy — szczęście człowieka zależy od godziny jego narodzin.

Odeszliśmy na chwilę od planetarium — a przecież przede wszystkim pragniemy powiedzieć czytelnikom, że na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu będzie można obejrzeć! Projektowana csobliwość stanie się niewątpliwie pierwszorzędną atrakcją Wystawy — i przyciągnie zarówno ludzi wykształconych i przygotowanych, jak i obcych nauce astronomji. Nauczmy się tam może odrywać wzrok od szarzyzny powszedniości — co będzie dozwoloną nagrodą za realny trud i rzetelną pracę, których wyrażnym a potężnym dowodem stanie się cała Powszechna Wystawa Krajowa.

M. R.

Bank Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego

Założony w roku 1890
przez

POZNAŃSKIE ZIEMSTWO KREDYTOWE

Poznań, ul. Wjazdowa 11

Telefony: 31-94, 54-80, 54-89, 54-88

Adr. telegr.: „Ziemstwobank“

— Załatwia wszelkie czynności bankowe. —
Specjalnie sprzedaż i kupno 6% listów zbożowych
rentowych i 8% dolarowych listów zastawnych.

Najnowsze zmiany ustaw (Dz. U. R. P. No. 83 z 1923 r.)

I. Dodatek do statutu Banku Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego z dnia 8/VI. 22 r.

II. Dodatek do statutu Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego z dnia 8/VI. 22 r.

§ 1.

„Stowarzyszeni Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego odpowiadają za zobowiązania Banku Ziemstwa“.

§ 34, p. 5.

„Wobec Ziemstwa odpowiadają stowarzyszeni obdłużoną majątnością i osobistym majątkiem“.



Mamy w Polsce znacznie ponad półtora tysiąca spółek akcyjnych. Mało o nich kto co wie, nawet w sferach bankowych i fachowych, mimo że nasze spółki akcyjne przedstawiają obecnie przedsiębiorstwa zdrowe, o skonsolidowanych podstawach materialnych. Lata inflacji oraz poinflacyjny okres próby zmiotły i tutaj wszystko, co nie miało istotnej racji bytu.

Całokształt naszych spółek akcyjnych przedstawi nowy

III rocznik wydawnictwa „Spółek Akcyjnych w Polsce”,

który według gotowych już, a ze źródeł urzędowych zaczerpniętych materiałów w najbliższym czasie dajemy do druku. Rzecz ukaże się w samą porę m. i. z uwagi **na pożyczkę amerykańską, która bezpośrednio przyczyni się do zwalczenia zastoju gospodarczego w Polsce**, pośrednio zaś niewątpliwie **wzbudzi popyt na akcje**. O każdej spółce akcyjnej podane będą:

siedziba, rok założenia, cel, kapitał, ostatni bilans, wypłacone dywidendy, skład Rady Nadzorczej, skład Zarządu.

We własnym interesie postaramy się o to, aby cały kilkutyśięczny nakład „SPÓLEK AKCYJNYCH W POLSCE” i tym razem został rozsprzedany. Zapomocą fachowego aparatu naszego biura ogłoszeń rozwinemy energiczną akcję m. i. w prasie, nawet zagranicą, gdzie zwłaszcza w Niemczech, we Francji, w Anglii i w Stanach Zjednoczonych znaczna część nakładu stale się rozchodzi.

Wszelkie przedsiębiorstwa i osoby prywatne, które poszukują jakiegokolwiek kontaktu z naszymi spółkami akcyjnymi oraz przyszłymi nabywcami książki, prosimy

o skorzystanie z doskonałej sposobności ogłoszeniowej w naszym wydawnictwie. **Ogłoszenia w „SPÓLKACH AKCYJNYCH W POLSCE” posiadać będą wartość nadzwyczajną, gdyż książka do następnego wydania, t. j. na okres conajmniej roczny, znajdować się będzie nieustannie w użyciu przez sfery mienne w kraju i zagranicą o wielkiej sile nabywczej, m. i. przez wszystkie nasze spółki akcyjne;**

o zgłoszenie **zamówień na książkę samą**. Trzeci rocznik „SPÓLEK AKCYJNYCH W POLSCE” przedstawiać będzie obszerny tom o przeszło 600 stronach dużego formatu ósemki, szyty w sztywną broszurę z ozdobną półkartonową okładką w cenie **Żł 8.—** (bez kosztów posyłki). Cena ta po wyjściu książki prawdopodobnie będzie podwyższoną. Przez subskrypcję każdy zapewni sobie nabycie podręcznika, który później ulec może wyczerpaniu. Z dawniejszych nakładów nie pozostał nam ani jeden egzemplarz i dlatego przy tej okazji **prosimy właścicieli rocznika II-go o łaskawe zaofiarowanie sprzedaży pod adresem Wydawnictwa.**

Dalszemi szczegółami służymy na żądanie odwrotną pocztą. Szanowne Zarządy tych spółek akcyjnych, które życzą sobie pomieszczenia specjalnych danych o swem przedsiębiorstwie, raczą się z nami skomunikować.

Wydawnictwo „Spółek Akcyjnych w Polsce”

PAR
POLSKA AGENCJA REKLAMY FRANCISZEK KRAJNA

POZNAŃ, Al. Marcinkowskiego 11
Tel. 44-76, 22-31, 22-35, 38-15

WARSZAWA, ul. Moniuszki 2
Tel. 515-24

ODDZIAŁY: **Poznań**
27. Grudnia 18, Tel. 22-31

Kraków
Rynek 34, Tel. 47-10

Katowice
Warszawska 43, Tel. 260

Bydgoszcz
Dworcowa 72, Tel. 721

Toruń
Szeroka 46, Tel. 711

Grudziądz
Toruńska 4, Tel. 21

Prasa polska na Powszechnej Wystawie Krajowej.

Dzieło tak potężne, jakim będzie, bez wątpienia, Powszechna Wystawa Krajowa 1929 r. w Poznaniu, musi, o ile takim naprawdę ma być, obejmować dorobek dziesięcioletni z każdej dziedziny życia, zarówno gospodarczego, jak i kulturalnego. Nie może więc braknąć na niej i prasy.

To, gdzieindziej potężne, mocarstwo, w Polsce, niestety, pod względem swej siły gospodarczo-kulturalnej przedstawia się niezbyt pocieszająco. Istniejące w Polsce wydawnictwa, za wyjątkiem nielicznych, ledwie wegetują i są często przedsiębiorstwami deficytowymi. Przyczyną tego stanu olbrzymiej większości naszych pism jest przede wszystkim analfabetyzm. Większość naszej ludności, szczególnie na ziemiach wschodnich, nie odczuwa zupełnie potrzeby informacji, i to nie tylko politycznych. Również pauperyzacja średnich warstw, dawniej czytających, zmniejszyła poważnie ilość odbiorców pism. Wszak dzisiaj prenumerata jest znacznym wydatkiem dla urzędnika, najlepszego przed wojną konsumenta gazetowego.

Ten niski stan czytelnictwa w Polsce odbija się również ujemnie na wielu innych przemysłach, związanych z prasą. W Polsce nie produkuje się maszyn drukarskich, maszyn takiego typu, bez którego pismo nowoczesne obywać się nie może. Maszyny rotacyjne rozmaitego typu, dalej maszyny do specjalnych druków kolorowych sprowadza się wyłącznie z zagranicy, podobnie jak i precyzyjne maszyny zecerskie, a nawet i czcionki. Cierpi dalej na tem, tak silnie złączony z prasą, przemysł papierniczy, którego produkcja, w porównaniu z zagranicą, i tak jest bardzo mała. Nie wyrabia się u nas specjalnych gatunków papieru, np. dla rotograwury głębokiej, wskutek czego przedsiębiorstwa gazetowe, wydające tego rodzaju pisma, muszą nabywać go zagranicą.

Czy jednak, mimo te wszystkie ujemne warunki rozwojowe, prasa, jako wystawca, winna na Wystawie Powszechnej w 1929 r. absentować? Już wyżej zaznaczyliśmy, obec-

ność jej jest konieczną. Wystawa prasy polskiej będzie bowiem ciekawą ilustracją stanu prasy przed uzyskaniem niepodległości i w ciągu ostatniego dziesięciolecia. Przekonamy się, że jednak postęp w tej dziedzinie życia społecznego jest wcale znaczny. Wiele pism w Polsce przejęło, lub też przejmuje, metody prasy dziennikarskiej z zagranicy, a niektóre przedsiębiorstwa wydawnicze, jak np. t. zw. „Pałac Prasy” w Krakowie, może stanąć, pod względem wyposażenia technicznego, narówni z podobnymi przedsiębiorstwami zachodnio-europejskimi. Ostatecznie jest co pokazać, a pawilon prasy polskiej może być w wysokim stopniu pouczającym. Wyobrażam go w najrubszych zarysach w sposób następujący. Poszczególne przedsiębiorstwa wystawiają swe pisma i to tak z okresu przed r. 1918 (o ile naturalnie miało to miejsce), jak i z ostatniego dziesięciolecia. Będzie to przegląd udoskonaleń technicznych. Przytem powinny się znaleźć fotografie maszyn, na jakich w ciągu swego istnienia były tłoczone, dalej wykresy dotyczące nakładu, pozatem zdaniem moim, powinny być zdjęcia fotograficzne własnych zakładów drukarskich, fotochemicznych, lokalów redakcyjnych, administracyjnych itd.

W tym samym pawilonie musiałyby być pomieszczone ekspozycje tych przemysłów, które są w bezpośredniej łączności z produkcją gazetową, jak drukarsko-maszynowy, papierniczy i chemiczny, wytwarzający farby drukarskie, środki fotograficzne itp. Uważam dalej, że szeroka publiczność chętnie by chciała widzieć, jak się pracuje w redakcjach, jak one wyglądają wewnątrz; dla tego celu należałoby zbudować większych rozmiarów model wzorowego przedsiębiorstwa dziennikarskiego, ze wszystkimi akcesorjami, bez których zagranicą nie można sobie wyobrazić służby dziennikarskiej. Byłby to, że tak powiem, bezpośredni udział prasy polskiej w Powszechnej Wystawie Krajowej.

Nie mniejszy, a kto wie, czy nie ważniejszy udział — to poparcie usi-

łowań Powszechnej Wystawy Krajowej, przez poświęcenie jej dużo, bardzo dużo, miejsca, zarówno w okresie przygotowawczym, jak i później, po jej otwarciu. Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu, która ma zadokumentować światu dorobek polskich rąk i polskiego ducha w ciągu pierwszego dziesięciolecia wolności, musi wejść w krew i serce każdego Polaka. Musimy się zdobyć na dzieło, godne wielkiego narodu — i w tym kierunku prasa bardzo wiele potrafi zdziałać.

I wierzymy, że na punkcie Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu niema w prasie różnicy zapatrywać — wszyscy jesteśmy zdania, że Wystawa udać się musi, a do tego przyczynimy się całym sercem i całą duszą!

DR. W. S.

PRZEMYSŁAWKA
Woda Kolorjka dla znawców

HEZADONT Mydło, eliKrin,
pasta i proszek do zębów

MIAFLOR emalia do paznokci
mydło, ocet toaletowy, extract

MYDŁO TOALETOWE
w najprzedniejszym gatunku:
Przemysławka, Fleury de Stamboul,
Loran, Kule nr. 2040 glicerynowe
nr. 2038 wazelinowe nr. 2062

MIA wypróbowany środek
na porost włosów. Dłowy
uznania wysyła fabryka na
żądanie.

HENRYK ŻAK
POZNAŃ
FABRYKA PERFUM I KOSMETYKÓW

NAJWIĘKSZY WYBÓR SERWISÓW OBIADOWYCH

Ceny nader przystępne



Firma uzyskała na Wystawie Kulinarnej
--ZŁOTY MEDAL--

Kilka słów w sprawie budowy pawilonów na terenach Wystawy.

U licznych przemysłowców wzgl. wystawców poszczególnych przedsiębiorstw, chcących brać udział w Powszechnej Wystawie Krajowej, zauważyć można tendencję do stawiania własnych pawilonów na terenie Wystawy.

Wystawcy ci wychodzą z tego założenia, że własny, choć mały, pawilon najlepszą będzie dla nich reklamą, gdyż może być oryginalnym wewnątrz i zewnątrz, a nie krępowany niczem ze wszech stron, będzie publiczności najwięcej rzucał się w oczy.

Założenie takie, częściowo usprawiedliwione z punktu widzenia indywidualnego wystawców, jest trudne do przyjęcia, jeśli chodzi o całość architektoniczną. Powstało by bowiem takich indywidualnych pawilonów całe setki, jeden drugiemu robił by oryginalnością konkurencję, jeden drugiego chciałby przekrzyczeć. Wielki teren, obsadzony choćby setką pawilonów, robiłby wrażenie jarmarku, a dla zwiedzających powstałaby pozatem niedogodność znajdowania się co chwila pod gołym niebem.

Pod względem estetycznym założenie byłoby zatem niekorzystne. Pod względem ekonomicznym zabudowanie gruntów małymi pawilonami prowadzi do minimalnego wykorzystania gruntu, a zatem do drogiej dla wystawcy dzierżawy. Ogólne bowiem koszty wystawy rosną oczywiście nie tylko w proporcji do zabudowanej przestrzeni, lecz i do niezabudowanej, na którą przypada także udział w kosztach ogrodzenia, założenia ulic lub placów, kanalizacji, oświetlenia i urządzenia ogrodów.

Dyrekcja Wystawy musiałaby oczywiście te zwiększone koszty, w formie wyższej dzierżawy, przenieść na wystawcę.

Zaleca się zatem, aby pokrewne działy przemysłowe i przedsiębiorstwa zrzeszały się zawczasu i weszły w porozumienie z Dyrekcją Wystawy, celem wybudowania dla nich wspólnych większych pawilonów. Mogą to uczynić albo same na miejscu, przez Dyrekcję P. W. K. wyznaczonem, według planu, przez Dyrekcję podanego lub przez nią zatwierdzonego, lub też zgłosić ogólne zapotrzebowanie w metrach kwadratowych budynku.

Zawczasu uiszczony koszt metrażu umożliwi Dyrekcji postawienie pawilonu dla danego działu przemysłu w najodpowiedniejszym miejscu i w najodpowiedniejszej formie.

Nie o to bowiem chodzi jedynie, aby pojedynczy wystawca jak najlepiej się zareklamował na Wystawie, lecz również aby dana gałąź przemysłu, względnie przedsiębiorstwa, jak najkorzystniej się przedstawiła. Możliwość zaś wyodrębnienia się w budynku wspólnym istnieje dla każdego w wysokiej mierze i to nie tyle przez odrębne, pod względem architektonicznym, ukształtowanie danego stoiska, ile raczej przez zręczne ustawienie wystawionych przedmiotów.

Powyżej opisany sposób wystawiania, że go nazwiemy zrzeszeniowym, zaprojektowany już został na terenie Targów Pozn., włączonym do Powszech. Wystawy Kraj. Tereny te, o wielkości ca. 90 000 m², będą zabudowane w stosunku 45% do całej płaszczyzny, który to procent jest bardzo wysoki i ekonomiczny. Otoczą je wielkie hale o obszarze 9 300+4 600+2 600+4 500 m² razem 21 000 m², przeznaczone dla ciężkiego przemysłu, dalsza (o przestrzeni 7 500²) dla przemysłu lżejszego, oraz szósta dla przemysłu włókienniczego i farbiarskiego, o przestrzeni 5 000+3 000 m². Hale te

będą dostępne z ulic oraz z trzech większych dziedzińców, tworzących złączony kompleks niezabudowanej powierzchni; ich konstrukcja i rozmiary dostosowane są do obiektów, dla jakich są przeznaczone, co winno być zasadą w każdej wystawie.

Zawczasu zgłoszone zapotrzebowanie danych gałęzi przemysłu umożliwiło wydziałowi budownictwa odpowiednie zabudowanie terenów, oraz stworzenie najbardziej celowych wnętrz, przy równoczesnym uwzględnieniu życzeń wystawcy.

Podobny sposób zabudowania ma być stosowany na dalszych terenach, stojących do dyspozycji P. W. K. w szczególności zaś na placach, przylegających do gmachów Chemii i Anatomji, które pomieszczą działy kultury, sztuki i nauki, oraz działy wystawowe różnych Ministerstw, — dalej: na terenach przy ulicy Śniadeckich, gdzie znajdzie się Wystawa Samorządów wojewódzkich i miejskich, wreszcie w Parku Wilsora, oraz na terenie wystawowym na Łazarzu.

Oczywiście, teren wymieniony ostatnio, przenosi wielokrotnie inne tereny swą wielkością, zajmuje bowiem ca. 250 000 m²; przewidziano tam też place pod szereg mniejszych, pawilonów, w ograniczonej liczbie kilkudziesięciu.

Plan na rozmieszczenie pawilonów i hal poszczególnych jest już zupełnie gotowy. Wobec względnie bliskiego terminu otwarcia Wystawy, Wydział Budownictwa P. W. K. zwraca się z apelem do wszystkich wystawców, aby zapotrzebowanie swe na przestrzeń, jaką zamierzają zająć w wspólnych pawilonach, jak najrychlej zgłosili w Dyrekcji Powszechnej Wystawy Krajowej.

R. S.

O finanse dla Wystawy.

Organizacja pierwszej Powszechnej Wystawy Krajowej przypada w okresie niezmiernie trudnym tak dla Rządu, jak i dla społeczeństwa. Wszystkie wystawy krajowe — nie mówiąc o światowych — finansowano głównie za pomocą znacznych subwencji ze strony państwa. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że organizację wystaw takich podejmowały się narody o dużym doświadczeniu na polu wystaw, o wysokim poziomie ekonomicznym i przede wszystkim o wewnętrznie uregulowanych stosunkach społecznych, budżetowo-skarbowych i politycznych, to zrozumieć, że w takich warunkach rządy mogły z łatwością dzielić co najmniej do połowy ryzyko wystawy i czynić daleko idące udogodnienia przy sfinansowaniu.

Polska, w porównaniu z zagranicą, żadnym z powyżej wskazanych dodatknych momentów oszczędzić się nie może. Stan ten jest najsłabiej zrozumiały, z uwagi na niedawną odbudowę państwowości polskiej. Z drugiej strony kraj i społeczeństwo nigdy nie mogło dorównać dobrobytem zagranicy, a do katalizmie wojennym jeszcze znacznie zubożało.

Zarząd P. W. K., przystępując mimo to do zorganizowania pierwszej w odrodzonej Polsce Wystawy Krajowej, obejmującej całokształt kulturalnego i ekonomicznego dorobku w pierwszym dziesięcioleciu, zdawał sobie sprawę z trudności materialnych, jakie będzie musiał pokonać. W pierwszej linii przeto odsunął możliwość uzyskania znacznej subwencji za przykładem innych społeczeństw z kasy Skarbu Państwa. Po tej też linii przystąpiono do gromadzenia funduszy podstawowych i gwarancyjnych, opierając organizację finansów głównie na subwencji narodowej w różnych sferach, a szczególnie przemysłu i handlu, oraz samorządów. Ponadto imprezy własne, w rodzaju wielkiej loterii pieniężnej i zorganizowania konsorcjum widowiskowego dla atrakcyjnych w okresie wystawowym, nawiązała Zarząd P. W. K. nadzieją równo-

ważeniu budżetu Wystawy. Z dotychczasowych wstępnych przygotowań wynika, że z deklaracji subwencyjnych posiada P. W. K. już pokrycie na 2½ miliona złotych. Płatność poszczególnych sum rozłożona jest na 3 okresy budżetowe, w roku 1927, 1928 i 1929. Biorąc jednak pod uwagę koszty organizacyjne, P. W. K. wydysponować musi gotówką lwią część przewidzianych dochodów przed rozpoczęciem Wystawy t. j. przed rokiem 1929. Wyłania się z tej przyczyny konieczność uzyskania kredytów do wysokości niewiele więcej 10 milj. złotych, których rozliczenie ostatecznie przypadnie na okres wystawowy, względnie wystawowy.


Sytuacja na rynku bankowym w Polsce nie rokuje wielkich nadziei na uzyskanie kredytów w bankach prywatnych do tej wysokości. To też Zarząd P. W. K. korzystać będzie w znacznej części bądź to z kredytów towarowych i wekslowych, bądź też zamierza sobie zapewnić kredyty w Banku Gospodarstwa Krajowego. Pierwszy milion, o który zabiega P. W. K. w Banku Gospodarstwa Krajowego, jest zapewniony, wobec oświadczenia się w tej kwestji Prezydenta Banku Gospodarczego Kraj. p. Generała Góreckiego. Forma tego kredytu będzie miała charakter czysto kupiecki, jako owartry kredyt w rachunku bieżącym, skryptem gwarancyjnym miasta Poznania. Tego rodzaju kredyt otwarty w rachunku bież., P. W. K. ma nadzieję uzyskać w Banku Gosp. Krajowego do

wysokości 3 milj. złotych; o ileby oczywiście nie okazała się potrzeba korzystania z tej formy kredytu w pełnej wysokości, P. W. K. skorzysta do takiej wysokości, jaka okaże się najkonieczniejsza.

Powyższa sprawa dotyczy finansów P. W. K. bezpośrednio. Pośrednio z organizacją P. W. K. łączą się inne jeszcze zagadnienia, do których należy w wielkiej mierze sprawa przygotowania dostatecznej ilości kwater dla zwiedzających gości z kraju i zagranicy.

W Poznaniu już dziś okazuje się brak mieszkań dla 48 000 lokatorów. Cyfra ta, biorąc tylko pod uwagę normalny przyrost ludności, znacznie się podniesie. Dyrekcja P. W. K. przewiduje przeto konieczność stworzenia przynajmniej 4 000 pokoi w domach mieszkalnych, spółdzielczych itd., któreby należało przygotować już na okres wystawowy, a oddać lokatorom do dyspozycji po likwidacji Wystawy; projektowaną liczbę nowych mieszkań uważać należy za minimalną. Zgłoszeń na lokale jest już znaczna ilość i P. W. K. za pośrednictwem Delegata Jeneralnego Wystawy p. Rosego zabiega u p. Prezydenta Góreckiego o przydzielenie na ten cel pożyczek długo terminowych z kredytu budowlanego Banku Gospodarstwa Krajowego na rozbudowę miast oraz o podniesienie kontyngentu i funduszu na rozbudowę miast, celem pokrycia połowy odsetek w myśl §§ 9, 10, 11, 12, 13 itd. rozporządzenia (Dz. U. nr. 56 z dnia 8. 6. 25 poz. 401).

W sprawach powyższych P. W. K. wystosowała w końcu paździer-

COGNAC  V. S. O. P.
Monnet

nika b. r. memoriał do Banku Gospodarstwa Krajowego, podając wyżej przytoczone dezyderaty.

W akcji subwencyjnej zwrócono się do wszystkich najpoważniejszych związków społeczno-gospodarczych oraz firm prywatnych w kraju.

Subwencje te stanowiąc będą wspomniany na wstępie fundusz podstawowy. Skoro dotychczasowy apel na ziemiach Zachodnich Polski odnosi powszechny posłuch, zarząd P. W. K. oddaje się nadziei, że, za przykładem Wielkopolski i Śląska, pójdą i inne dzielnice.

To samo dotyczy samorządów, które w razie przeznaczenia choćby 1/2% od rocznego budżetu, oddadzą należytą przysługę wielkiemu narodowemu dziełu.

W tym celu został przez Min. Spraw Wewnętrznych wydany okólnik do samorządów, a pp. Wojewodowie, jak ze wszystkich stron nas informują, rozwijają szeroką akcję pomocniczą na rzecz P. W. K.

Najdalej do Nowego Roku wszystkie deklaracje subwencyjne winny dać obraz solidarnego przystąpienia tak sfer przemysłowych i handlowych, jak i samorządów do współdziałania z Wystawą. Zapowiedzią skutecznej solidarności sfer samorządowych w stosunku do P. W. K. była rezolucja na Zjeździe Związku miast polskich w Poznaniu, uchwalona w dniu 23 października b. r. i wzywająca wszystkich członków Związku do materialnego wsparcia P. W. K.

LEON MIKOŁAJCZAK.
dyrektor spraw finansowych P. W. K.

Współdziałanie artystów plastyków poznańskich w P. W. K.

Na skutek inicjatywy p. Jerzego Warchałowskiego, dyrektora Działu Kultury Powszechnej Wystawy Krajowej, który uprosił do współpracy na terenie poznańskim dyrektora Szkoły sztuki zdobniczej p. Karola Maszkowskiego, zorganizował się w Poznaniu już 10 września b. r. lokalny komitet artystów plastyków, powstały z przedstawicieli wszystkich zrzeszeń artystów i Szkoły Sztuki Zdobniczej. Prezesem wybrany został p. K. Maszkowski, sekretarzem p. Władysław Lam. Do Komitetu nadto należą architekci: pp. radca Kazimierz Ruciński; radca Stefan Cybichowski; rzeźbiarze: pp. Władysław

Marcinkowski; Marcin Rożek; malarze: pp. Henryk Jackowski; Kazimierz Zyberk-Plater; prof. Władysław Roguski; pn. Drowa Mukułowska; oraz radca Województwa Nikodem Pajzderski.

Komitet w miarę potrzeby będzie kooptował członków.

Komitet poznański ukonstytuował się podobnie, jak komitety lokalne w innych ośrodkach kulturalnych Polski.

Komitety te mają na celu zorganizowanie wystawców miejscowych oraz pomoc fachową dla Kierownictwa Działu.

Komitet poznański ma o tyle ułatwione zadanie, że może każdej chwili uzgadniać swoje zamiary, stosując się do przeznaczonego na Wystawę Sztuki pomieszczenia, oddanego do dyspozycji Działu Kultury i Sztuki, w nowo wybudowanych gmachach uniwersyteckich.

Na trzecim zebraniu Komitetu p. J. Warchałowski przedstawił swój pogląd na treść tego Działu Wystawy, na rozplanowanie całości i na konieczność związania oddanych do dyspozycji gmachów tak, aby tworzyły całość w sobie zamkniętą, a odrębną w swoim wyglądzie od innych działów.

Po naszkicowaniu programu wystawy polskiej sztuki nowoczesnej, podniósł p. Warchałowski konieczność pokazania również wytwórczości artystycznej ludowej, w osobnych wnętrzach włościańskich, ze wszystkich dzielnic polskich, dla zwrócenia uwagi na te źródła żywe, z których rozwój naszej sztuki zdobniczej czerpie swój swoisty narodowy wyraz. Poza tem konieczną rzeczą jest pokazanie polskiej sztuki retrospektywnej w całym jej przepychu, od czasu, kiedy ona posiada zdecydowanie indywidualny, swoisty charakter.

Jak daleko należy sięgnąć w przeszłość historyczną, czy poza pałacami polskimi pokazać także malarstwo cechowe w Polsce, nieliczne przykłady polskich dywanów itd. — sprawę tę należałoby oddać do przestudjowania historykom sztuki.

Komitet poznański powierzył tę sprawę na tutejszym gruncie p. Pajzderskiemu.

F. K. ZIÓŁKOWSKI & SP.

SP. Z OGR. ODP.

GÓRNA WILDA 122

POZNAŃ

TELEFON 29-28

ZAKŁADY GRAFICZNE :: FABRYKA KARTONAŻY

POLECAMY SIĘ DO WYKONYWANIA WSZELKICH PRAC GRAFICZNYCH WCHODZĄCYCH W ZAKRES PRZEMYSŁU I HANDLU.

JAKO NOWOŚĆ W POLSCE NIEWYRABIANĄ WYKONUJEMY PLAKATY
- - - - DO ODCIĄGANIA NA SZKŁO TAK ZWANE „KALKOMANJA” - - - -

Zestawienie pokazu wytwórczości artystycznej ludowej w najbliższym sąsiedztwie z dziełami artystów przyjął komitet za pomysł bardzo trafny.

Także sprawę pomieszczenia wewnątrz, projektowanych przez artystów, a wykonanych przez wybitne firmy stolarskie w Dziale Sztuki, niezależnie od pokazu mebli i urządzeń mieszkaniowych, które poszczególne firmy zechcą wystawić w dziale przemysłowym, uznano również za słuszną.

Wreszcie za konieczną uznano myśl włączenia do terenu Kultury i Sztuki pobliskich mniejszych terenów, celem wybudowania tam obiektów w naturze, jak: dom ludowy, dom podmiejski, fragment kolonij robotniczych i t. d.

Obszerne powyższe wyczerpujące sprawozdanie zebrani artyści wysłuchali z wielkim zainteresowaniem i po wyczerpującej dyskusji i szeregu interpelacji zgłosili pełną gotowość współpracy w dostarcza-

niu pomysłów, w zachęcaniu do jak największego udziału wszystkich wybitnych artystów, aby poziom wystawy i jej bogactwo mogło być naprawdę wielkim popisem polskiej pracy i twórczości w zakresie sztuk plastycznych.

Dla dokładnego zorientowania się w przedłożonym rozplanowaniu Wystawy udano się na teren gmachów, przeznaczonych na Wystawę Sztuki, gdzie się odbyła dalsza dyskusja.

Za bardzo szczęśliwy uznano pomysł połączenia obu gmachów uniwersyteckich tarasami z dwóch stron wielkiego dziedzińca i umieszczenia na nich wystawy rzeźb w pełnym świetle, zamiast zamykania ich w sztucznie urządzone wnętrza. Myśl tę postanowiono z całą energią popierać.

Najbliższą pracą komitetu będzie ukonstytuowanie jury dla poszczególnych dziedzin sztuki.

KAROL MASZKOWSKI.

KRONIKA WYSTAWY.

Co zyska Uniwersytet Poznański na Powszechnej Wystawie Krajowej? Gmachy świeżo zbudowane w Poznaniu na cele uniwersyteckie, t. j. gmach chemii i anatomii — nie miały do tej pory szans bliskiego wykończenia. Ponieważ Powszechna Wystawa Krajowa musi dysponować wszystkimi istniejącymi budynkami, a cieszy się życzliwym poparciem całego Rządu, Ministerstwo Wyznań Rel. i Ośw. Publ. wstawiło obecnie w budżet dodatkowe sumy 800.000 i 1 200 000 zł. na doprowadzenie obu monumentalnych pałaców do stanu używalności.

Po skończeniu się Wystawy, gmachy oddane będą Uniwersytetowi, który w ten sposób rychło zdobędzie możność rozwinięcia swej pracy w dziedzinie naukowej i pedagogicznej.

Projekt parku rozrywkowego na terenach Powszechnej Wystawy Krajowej już się krystalizuje.

Prawdopodobnie powstanie specjalne konsorcjum dla eksploatacji całości — i ono przeprowadzi układy z teatrami, z instytucjami muzycznymi, baletami etc. oraz zorganizuje tysiączne atrakcje i niespodzianki.

Drzewo dla Powszechnej Wystawy Krajowej — a lasy państwowe. Dyrekcja Powszechnej Wystawy Krajowej otrzymała

upewnienie za pośrednictwem swej gen. delegatury warszawskiej, że drzewo dla potrzeb budowlanych Wydziału budowl. — technicznego otrzyma z lasów państwowych drogą kupna z wolnej ręki.

Warunki spłaty ustalono nader przystępne; wszakże nie może być mowy o darowiznie, gdyż zasadą ustawową jest, że nikt drzewa z lasów państwowych darmo otrzymać nie może.

Wystawa Powszechna a kwestja mieszkaniowa w Poznaniu. W związku ze wzmożeniem zapotrzebowaniem mieszkań z powodu organizowania w Poznaniu Powszechnej Wystawy Krajowej, powstała myśl stworzenia Spółdzielni mieszkaniowej urzędniczej. Spółdzielnia ta miałaby wybudować wielki kompleks domów o mieszkaniach 2—3 pokojowych, (w ogólnej liczbie 4000 pokoi), co znakomicie ulżyłoby trudnościom mieszkaniowym miasta, rosnącego w tak szybkim tempie. W okresie trwania Wystawy mieszkania te służyłyby oczywiście na pomieszczenie przyjezdnych gości, po zakończeniu jej przeznaczone zostaną na użytek prywatny.

Bank Gospodarstwa Krajowego, w osobie swego prezesa dr. Góreckiego, zainteresował się tą sprawą w sposób nader przychylny — i wyraził gotowość udzielenia w ramach ustawy o rozbudowie miast swego najżyczliwszego poparcia. Istnieje uza-

sadniona nadzieja, że roboty wstępne zostaną jeszcze w tym roku podjęte.

Udział Stolicy w Powszechnej Wystawie Krajowej. Warszawa, stolica Polski, zajmie na Wystawie w r. 1929 w Poznaniu miejsce godne, odpowiadające ważności swego stanowiska w Państwie. Mianowicie pokaże całokształt swej wszechstronnej działalności we własnym, specjalnie zbudowanym pawilonie. Znajdą tam pomieszczenie przede wszystkim wszelkiego rodzaju modele i objekty, na ścianach rozwieszono zostaną wykresy i tablice.

Obszar, przewidziany pod pawilon Warszawy zajmie kilka set m. kw.. Miejsce dla niego wybierze architekt budownictwa stołecznego.

Należy podkreślić niezmiernie życzliwe stanowisko prezydenta m. Warszawy inż. Słomińskiego, który nie tylko wypowiedział się w sposób wyczerpujący o przyszłej Wystawie na łamach „Echa Wystawy“, lecz na każdym kroku ułatwia i popiera akcję Dyrekcji Powszechnej Wystawy Krajowej.

Budowa Wielkiej Hali Wystawowej „A“. Wydział budowlany P. W. K. przesłał Magistratowi wynik przetargu publicznego na nadbudowanie Wielkiej Hali „A“ na terenie dotychczasowych Targów Poznańskich i otrzymał jej zatwierdzenie. Roboty rozpoczęte zostały po zakończeniu strajku robotników murarskich i cieślarskich, w dniu 10 października rb. i są w pełnym toku.

Pierwsze posiedzenie Komisji Międzyministerjalnej dla spraw P. W. K. w Warszawie. W dniu 8 paźdz. odbyło się w Warszawie pierwsze posiedzenie Komisji Międzyministerjalnej do spraw Powszechnej Wystawy Krajowej pod przewodnictwem podsekretarza stanu w Min. Przemysłu i Handlu, Dra F. Doleżala.

Porządek dzienny obejmował ukonstytuowanie się Komisji, referaty delegatów P. W. K. oraz dyskusję i wnioski.

Po przemówieniu wstępnym przewodniczącego, który podkreślił doniosłość sprawy i apelował do wyłączenia wszystkich sił, celem opanowania ogromu przewidzianej pracy — zabrał głos delegat Min. Przemysłu i Handlu, p. radca Wcisło, który przedstawił i uzasadnił uchwały, przyjęte przez zebranych po krótkiej i rzeczowej dyskusji. Brzmia one jak następuje:

1. Na zasadzie uchwały Rady Ministrów z dnia 29. 8. r. b. oraz § 5 statutu organizacyjnego Ministerstwa Przemysłu i Handlu, konstituuje się stała Międzyministerjalna Komisja do spraw P. W. K. w roku 1929, złożona ze stałych delegatów, mianowanych przez poszczególnych ministrów,
2. w charakterze przewodniczącego urzęduje Podsekretarz Stanu Ministerstwa Przemysłu i Handlu, zaś w jego zastępstwie delegat tegoż Ministerstwa.

3. Komisja funkcjonuje, jako ciało opiniodawcze, we wszystkich sprawach Wystawy, wymagających uzgodnienia pomiędzy resortami, oraz wysłuchuje sprawozdań delegatów w zakresie działalności poszczególnych Ministerstw.
4. Posiedzenia Komisji zwołuje przewodniczący.
5. Uchwała niniejsza zostanie przedstawiona Ministrowi Przemysłu i Handlu do akceptacji.

Nastąpiły referaty pp. generalnego delegata P. W. K. Karola Rosego i inż. Müllera. Pierwszy z nich podkreślił życzliwe stanowisko Rządu względem P. W. K., drugi przedstawił dotychczasowy stan prac przygotowanych oraz program działalności na okres najbliższy. Zaczem rozwinęła się żywa dyskusja na temat wysuwanych przez Dyрекcję P. W. K. postulatów, dotyczących szczegółowych programów wystawiania, budżetu poszczególnych ministrów, wykończenia gmachów uniwersytet. etc. Zabierali głos pp. Bertoni, Repeczko, Sokołowski, Doleżał, Giebartowski, Wojno, Scherer, a wyjaśnień udzielali pp. Rose i Müller. W ostatecznej konkluzji p. podsekr. stanu Doleżał przeprowadził uchwały, uwzględniające opinie dyskutujących — w następującym brzmieniu:

1. Komisja przyjęła wszystkie postulaty Zarządu P. W. K. co do programu Komitetów w poszczególnych Ministerstwach i roli jego w Komisji międzyministerjalnej,
2. wzorem kilku Ministerstw należy stworzyć bezzwłocznie komitety wystawowe we wszystkich Ministerstwach, których zadaniem jest opracowanie planu Wystawy danego resortu oraz budżetu, umotywowanego należycie 27. 10. rb.
3. Delegaci poszczególnych Ministerstw winni swoje postulaty w odpisie przesłać wszystkim innym delegatom Ministerstw.
4. Następne posiedzenie Komisji przewodniczący naznacza na dzień 4. 11. rb.

Kraków chce mieć własny pawilon na Powszechnej Wystawie Krajowej.

Celem zorganizowania wystawów z dziedziny sztuk plastycznych na terenie krakowskim, dla wzięcia udziału w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w r. 1929, odbyło się w gmachu Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie liczne i ożywione zebranie artystów i historyków sztuki.

Po wysłuchaniu wyczerpującego referatu o Wystawie, wygłoszonego przez dyrektora działu kultury, p. Jerzego Warchałowskiego, ukonstytuowano *miejskowy komitet sztuk plastycznych*, wybierając na prezesa radcę Tadeusza Stryjeńskiego, na wiceprezesa dziekana Władysława Jarockiego, na sekretarza art.-mal. Stefana Filipkiewicza. Oprócz tego polecono poszczególnym członkom komitetu poczynienie wstępnych przygotowań organizacyjnych dla *architektury, malarstwa, grafiki, rzeźby, sztuki*

stosowanej, sztuki ludowej i sztuki retrospektywnej.

Poza kwestją udziału w ogólnopolskim występie w zakresie wymienionych sztuk plastycznych na Wystawie poznańskiej, zebrani silnie podkreślili konieczność współdziałania z prezydentem m. Krakowa w zrealizowaniu projektu wybudowania *osobnego pawilonu m. Krakowa.*

Niezależnie od charakteru, jaki miasto nada swemu pawilonowi, wyrażono przekonanie, że *artystyczna kultura Krakowa musi znaleźć w nim wybitny wyraz.* Komitet krakowski ma zawiązać ścisły kontakt z podobnymi komitetami, które się już utworzyły w Poznaniu i Warszawie i mają jeszcze być utworzone we Lwowie i Wilnie.

Do komitetu krakowskiego weszli, z prawem dalszej kooptacji, następujący profesorowie, dyrektorzy, architekci, malarze i rzeźbiarze, konserwatorzy: T. Aksentowicz, J. Bukowski, J. Dobrzycki, St. Filipkiewicz, J. Gałęzowski, K. Homolacs, W. Jarocki, F. Kopera, W. Krzyżanowski, K. Laszczka, P. Mączyński, J. Mochofer, J. Morelowski, J. Muszkowski, J. Raszka, T. Stryjański, T. Szydłowski, A. Szyszko-Bohusz, S. Udziela, H. Uziembło, W. Wodzinowski, L. Wojtyczko i W. Zarzycki.

Koleje a Powszechna Wystawa Krajowa.

Celem odpowiedniego zorganizowania działu kolejowego w Powszechnej Wystawie Krajowej, która wykaże całokształt 10-cio letniego dorobku Państwa Polskiego, Ministerstwo Komunikacji wyłoniło Komitet Centralny dla spraw P. W. K., którego organ wykonawczy ma siedzibę w Poznaniu. Na jego czele stanął prezes poznańskiej Dyrekcji Kolei Państwowych, p. Raciński. — Dodać należy, że tenże Komitet wykonawczy już pracuje nad uzupełnieniem eksponatów wystawy komunikacyjnej, która tak chlubnie odznaczyła się na ostatnich Targach Lwowskich.

Związek Spółdzielni Spożywców Rzplitej Polskiej, z główną siedzibą w Warszawie świeżo zgłosił do Dyrekcji P. W. K. swój udział, jako wystawca.

Związek zamierza wystąpić z własnym pawilonem i dać możliwie najświetniejszy wyraz swej pracy, pragnie też w najbliższym czasie dokonać wyboru miejsca pod własny pawilon na terenach P. W. K.

Ponieważ na rok 1929 Związek spodziewa się przybycia do Polski najwybitniejszych przedstawicieli międzynarodowego ruchu spółdzielczego niezawodnie będzie mu możliwym tak sprawą pokierować, by obrady odbyły się w Poznaniu w epoce trwania Wystawy. Istniejący przy Dyrekcji P. W. K. Komitet dla tego rodzaju kongresów zajmuje się już zadaniami przygotowawczymi.

Ministerstwo Komunikacji wystąpi na P. W. K. z własnym pawilonem.

Dnia 15 października 1927 roku gościła w Poznaniu specjalna Komisja Minist. Komunikacji pod przewodnictwem p. Tuza,

który jest delegatem tegoż Ministerstwa dla spraw Powszechnej Wystawy Krajowej.

Komisja odbyła konferencję z Dyrekcją P. W. K. i jej Wydziałem budowlano-technicznym, poczem udano się na tereny wystawowe i wybrano miejsce pod specjalny pawilon, przeznaczony dla eksponatów Min. Komun.

Równocześnie ustalono także podstawowe zasady budowy tegoż pawilonu.

Ministerstwo Rolnictwa okazuje żywe zainteresowanie dla spraw P. W. K., w sensie jaknajświetniejszego przygotowania swego działu.

Delegatem Ministerstwa wyznaczony został p. Zapartowicz, który specjalnie przedstawiać będzie produkcję roślinną, dla zagadnień produkcji zwierzęcej wyznaczono p. Ilnatowicza oraz p. Lubeckiego dla produkcji rybnej.

Ukonstytuowanie się Dyrekcji Powszechnej Wystawy Krajowej.

Uchwałą Zarządu P. W. K. skład Dyrekcji P. W. K. ustalony został następująco:

Naczelnym Dyrektorem — p. Dr. Stanisław Wachowiak b. wojewoda pomorski,

Generalnym Sekretarzem — p. Mieczysław Krzyżankiewicz, dyr. Targów Poznańskich,

Dyrektorem Administracyjnym — p. Leon Szczurkiewicz,

Dyrektorem dla spraw finansowych — p. Leon Mikołajczak,

Dyrektorem dla spraw przemysłu, komunikacji i imprez wystawowych — p. Dr. Edmund Piechocki.

Pozatem na czele działu Kultury i Sztuki stoi p. Jerzy Warchałowski i na czele działu rolniczego p. Dr. Tad. Konopiński

Godziny urzędowe w Dyrekcji P. W. K. obowiązują od 8,30 do 13-tej i od 15,30 do 18-tej.

Wycieczka dziennikarzy rumuńskich w gmachu Powszechnej Wystawy Krajowej.

Dnia 20. X. br. w godzinach przedpołudniowych, przybyli do gmachu Dyrekcji P. W. K. przy ul. Grunwaldzkiej dziennikarze rumuńscy, zwiedzający Polskę całą, celem zapoznania się z zadaniami i pracą organizacyjną Wystawy.

Powitał ich imieniem władz wystawowych p. radca Robiński, członek Zarządu, kreśląc w języku francuskim program wielkiej, ogólnonarodowej imprezy — i ilustrując pokrótce najważniejsze jej momenty.

Odpowiedział w kilku słowach Szef biura prasowego p. Dianu, zapowiadając wydanie przewodnika po Polsce w języku rumuńskim dla szerokich kół, gdzie uwzględniona zostanie w sposób wyczerpujący przyszła Wystawa.

Po zwiedzeniu pracowni technicznych i obejrzeniu projektów budowlanych na gmachu wystawowym pp. dziennikarze udali się w towarzystwie p. radcy Robińskiego i p. dyr. Krzyżankiewicza na tereny Wystawy i Tar-

gów Poznańskich, okazując żywe zainteresowanie dla całego przedsięwzięcia.

Między innymi podjęli z uznaniem projekt urządzenia w roku 1929 Kongresu prasy polsko - rumuńskiej w Poznaniu. Druki w języku francuskim, plany, prospekty i numery „Echa Wystawy” rozdane gościom, przyjęte były z dużym zadowoleniem.

Plakaty P. W. K. Zarząd Powszechnej Wystawy Krajowej rozpisuje niniejszym konkurs na projekt plakatu Wystawy.

Udział w konkursie mogą brać wyłącznie obywatele Rzeczypospolitej Polskiej.

Treścią zadania konkursowego jest symboliczne uplastycznienie idei Powszechnej Wystawy Krajowej, mającej przedstawić całość naszego dorobku kulturalnego i gospodarczego w pierwszym dziesięcioleciu niepodległego bytu państwowego.

Plakat ma mieć 70 cm. szerokości i 90 cm. wysokości i być zaopatrzonej w napis: Powszechna Wystawa Krajowa 1929 maj — wrzesień Poznań.

Ponieważ przewiduje się nadruk napisu w rozmaitych językach, należy pismo tak umieścić, by je można bez szkody dla całości zastąpić innym.

Projekt winien być dostosowany do reprodukcji w technice litograficznej w najwyższej w sześciu kolorach.

Zarząd Powszechnej Wystawy Krajowej wyznacza 3 nagrody za względnie najlepsze prace:

I. nagroda w sumie 2500 zł.

II. nagroda w sumie 1500 zł.

III. nagroda w sumie 1000 zł.

Sąd konkursowy stanowią: 1. Józef Czajkowski, dyrektor Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie, 2. redaktor Kucik, Naczelnik Wydziału Propagandy Powszechnej Wystawy Krajowej, 3. Karol Maszkowski, dyrektor Państw. Szkoły Zdobniczej w Poznaniu, 4. Architekt Jerzy Müller, 5. prof. Władysław Skoczylas, 6. Radca Roger Sław-

ski, naczelny architekt Powszechnej Wystawy Krajowej, 7. Dr. Mieczysław Treter, Dyrektor Towarzystwa Szerzenia Sztuki Polskiej wśród obcych, 8. Dr. Wachowiak, Naczelnny Dyrektor Powszechnej Wystawy Krajowej, 9. Jerzy Warchałowski, Dyrektor Działu Kultury Powszechnej Wystawy Krajowej.

Projekt należy zaopatrzyć godłem i do przesyłki dołączyć zalepioną kopertę, zaopatrzoną w to samo godło a zawierającą wewnątrz nazwisko i miejsce zamieszkania autora.

Termin nadsyłania prac upływa z dniem 5 grudnia godz. 12.

Dla prac zamiejscowych miarodajną jest data stempla pocztowego.

Prace nagrodzone wraz z prawem reprodukcji przechodzą na własność Powszechnej Wystawy Krajowej.

Autor pracy konkursowej zobowiązany jest wykonać potrzebne rysunki zależnie od techniki, jaką plakat będzie wykonany.

Sąd konkursowy może polecić do zakupu Dyrekcji Wystawy prace nienagrodzone a wyróżniające się.

Na Zjeździe miast polskich, który się odbył w dniach 21 — 23 października br. w Poznaniu, wystąpił w dniu 23 października z referatem o P. W. K. p. Dr. Wachowiak, naczelny dyrektor Wystawy. Po referacie uchwalono rezolucję, w której wzywa się wszystkie miasta polskie do współpracy z Wystawą i do niesienia jej swej pomocy.

TO I OWO.

Srodki finansowe Ameryki na Wystawę Chicagowską 1893. Kapitałem zakładowym z jakim przystąpiono do zorganizowania Międzyn. Wystawy Chicagowskiej 1893, było 10600000 dolarów, złożonych w połowie przez miasto, w drugiej połowie przez obywateli. Dalsze dochody przewidziano zrazu dopiero na czas po otwarciu wystawy, tzn. jako wpływy za bilety wstępu, za koncjesje na przedsiębiorstwa rozrywkowe i restauracje, za stoiska i pawilony etc. Jednakże rychło przekonano się, że owych 10 milionów nie wystarczy i przystąpiono do zbierania dalszych funduszy. Pierwszym krokiem było rozpozanie subskrypcji, w której wzięło udział 44 banków chicagowskich i 12 towarzystw kolejowych; złożyli oni razem 3.314.000 dolarów. Dalej, kongres amerykański zgodził się przyjąć Wystawę z pomocą sumą 5.000.000 dolarów, w tej formie, iż wydano za nie pamiątkową monetę, w cenie po 1/2 dolara, która wróciła Skarbowi 2.500.000 dolarów. Wystawę zamknięto dochodem netto 2.610.630,75 dolarów.

Złoty samochód. Świeżo zamknięta w Paryżu, w Grand Palais, wystawa samocho-

dowa, miała przeszło 1 milion zwiedzających. Wystawców było 1200; wszystkie wystawione typy maszyn odznaczały się doskonałością techniczną i wspaniałością karoserji. Zastosowany, szczególnie w wykonaniu limuzyn, komfort i przepych czyniły z samochodów tych poprostu dzieła sztuki lub cacka biżuteryjne.

Powszechną uwagę zwracał samochód „złoty”, cały sporządzony z metalu, naśladowującego ten szlachetny kruszec — i wewnątrz elegancki do ostatnich granic.

Z firm polskich brała udział w Wystawie jedna jedyna — ale odznaczono ją szczytami, nie tylko w prasie, nie tylko dyplomem, lecz głównie powszechnym zainteresowaniem. Firma ta, to „Stetysz” (Stefan Tyszkiewicz), wyrabiająca samochody specjalne, przeznaczone dla użytku na złych drogach, na błotach czy piaskach. Rzecz w niezwyklej mierze zajęła czynniki francuskie rządowe, zwłaszcza poświęcające się sprawom kolonialnym, i może bliskim jest czas, kiedy wynalazek polskiego twórcy przemierzać będzie pustynie Sahary.

Wydawca i redakcja: **Powszechna Wystawa Krajowa w r. 1929 T. z. Poznań, Grunwaldzka 22.**

Redaktor: **Kazimierz Oldziejewski.**

Nakład i Administracja: **BIURO OGŁOSZEŃ „PAR“ w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 11, — Telefony: 4476, 2231, 2235, 3815**

	Poznań	Warszawa	Kraków	Katowice	Bydgoszcz	Toruń
Oddziały:	27. Grudnia 18	Moniuszki 2	Rynek 34	Warszawska 43	Dworcowa 72	Szeroka 46
	Tel. 2231	Tel. 515-24	Tel. 4710	Tel. 260	Tel 721	Tel. 711

Prenumerata kwartalna włącznie kosztów posyłki **zł 3.—**, numer poszczególny **1.— zł** dla zagranicy **4.— zł**

	1/1	1/2	1/4 strony
Cena ogłoszeń: za tekstem	zł 250.—	zł 135.—	zł 75.—
przed tekstem	„ 300.—	„ 180.—	„ 100.—
w tekście	„ 400.—	„ 225.—	„ 125.—
okładka II i III	„ 300.—	„ 175.—	„ 100.—
okładka IV	„ 350.—	„ 200.—	„ 125.—

Kolorowe ogłoszenia (na okładce) 10% drożej.

Rabaty za ogłoszenia powtórzone: 3 razy 5%, 6 razy 10%, 12 razy 15%.

Za ogłoszenia odpowiada Administracja „ECHA”.



KRAJOWE UBEZPIECZENIE OGNIOWE W POZNANIU

Instytucja Publiczno - Prawna Samorządu Poznańskiego

POZNAŃ, Plac Nowomiejski nr. 8

Założone w roku 1804

Telefony 2381, 5372, 4112, 3717

Posiada dwa działy:
OGNIOWY I GRADOWY

Ubezpiecza na najdogodniejszych warunkach

Zbiór składek za r. 1926
7.697.750,53 zł

Fundusz rezerwowy
6.210.570,73 zł

ZDOBYWAJMY RYNKI ZAGRANICZNE
BEZPOŚREDNIO DROGĄ MORSKĄ.

Warszawskie Towarzystwo Transportowe

GDAŃSK, Hundegasse 117

GDYNIA, ulica Portowa

ZAŁATWIA

ekspedycję lądową i ekspedycję morską,
frachtowanie statków
wszelkiego rodzaju przeładowania, tak drobnicowe jak masowe
(węgiel, ruda, nawozy sztuczne i t. d.)

INFORMUJE

o wszelkich kosztach przewozowych od franko wagon do fob
lub cif — bez obliża i kosztów

POSIADA

własne magazyny tranzytowe, własne place drzewne, własne
bocznice kolejowe z bezpośrednim dostępem do przystani.

Jeep

**Samochody montowane już obecnie w Polsce
polecamy do natychmiastowej dostawy**

Przedstawiciele firma

ZAGÓRSKI I TATARSKI

CENTRALA: ulica Ogrodowa 17 :-: Telefon 3384 i 3385

Zapasowe części stale na składzie
ulica św. Marcina 38 Telefon nr. 3387

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE



ŚNIEGOWCE KALOSZE



"PEPEGE"

POLSKI PRZEMYSŁ GUMOWY T.A. w GRUDZIADZU

TRWAŁE ELEGANCKIE TANIE

Sniegowce damskie z gabardyny z aksam. wylogami wysokie	zł 25.-
" " " " " niskie	" 22.-
" " z trykotu „Jersey“	" 13.-
Kaloszki męskie trykotowe	" 12.-
" damskie	" 10,50

Punkt-Roller do masażu twarzy.



Osoby otyłe muszą stale o tem pamiętać, by wzmocnić swe mięśnie twarzy i usunąć nadmiar tłuszczu z policzków i okolicy brody.

Szczególnie u osób silnie rozwiniętych występuje już weześnie podbródek, oraz wytwarzają się t. zw. policzki zwisające, które powoli zniekształcają całą twarz powodując zmarszczki, bladłość i wiotkość cery.

Zmarszczki te są znowu powodem słabości mięśni twarzy. Słabe umięśnienie jest przyczyną niedostatecznego krwioobiegu. Nasz nowy Punkt-Roller do masażu twarzy zaopatrzony miękkimi ssawkami kauczukowymi, pobudza cyrkulację i ożywienie skóry, usuwa nadmierną ilość tkanki tłuszczowej podskórnej, napina i wzmocnia mięśnie twarzy.

Cera drogą naturalną, dzięki silnemu przekrwieniu, oraz odżywieniu staje się świeżą, młodocianą, gładką i czystą.

Wzmoczony krwioobieg i przekrwistość objawia się jeszcze w 1 1/2 godziny po masażu i tutaj leży wielki sukces naszego Punkt-Rollera.

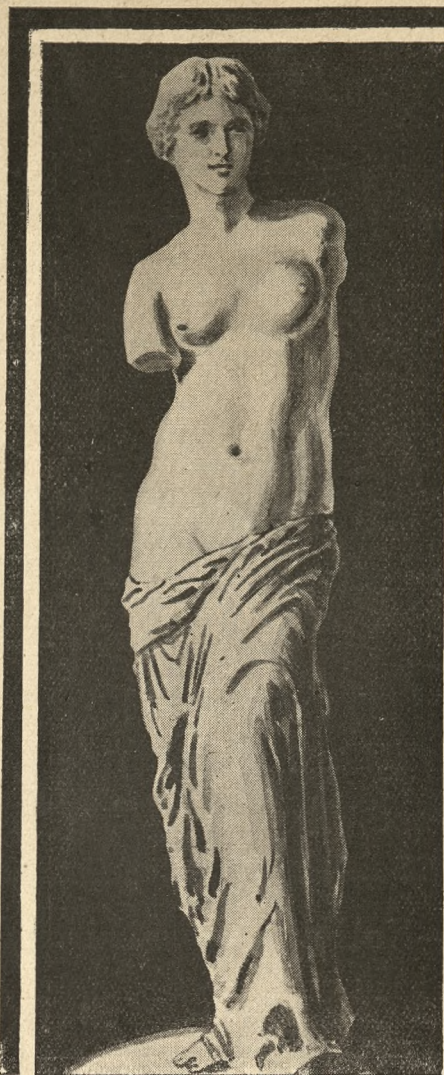
Wobec tego, że na rynku znajdują się także nienadające się do masażu przyrządy, których użycie często nawet szkodzi, należy przy zakupie zwracać uwagę na napis „Punkt-Roller“ do masażu twarzy z ssawkami kauczukowymi. Znak ochronny: kropka na czole. Cena złotych 16,50.

„Punkt-Roller“ do masażu twarzy jest do nabycia we wszystkich składach sprzedających „Punkt-Rollery“.

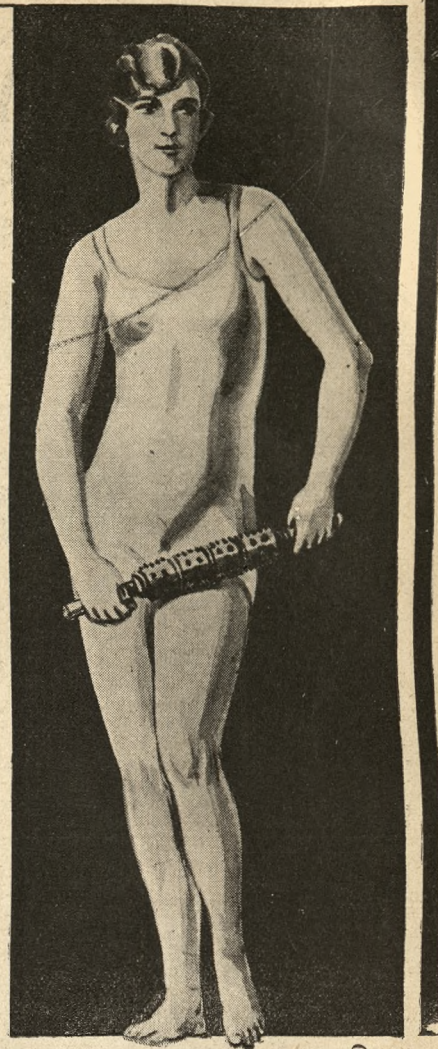
Silnie powiększony splot naczyń tętnicznych. Przekrój tkanki wielkiej i zmarszczonej twarzy. Dokładnie widzimy ściśnięcie tętnic przez tłuszcz, wskutek czego one wędzną i nie mogą dostatecznie odżywiać tkanek skóry twarzy z powodu utrudnionego obiegu krwi.

Splot naczyń tętnicznych pielęgnowanej twarzy. Masarz z Punkt-Rollerem umożliwia dostateczne przekrwienie i odżywienie skóry. Liczne naczynia włosowate zostają pobudzone do wyteżonej pracy tylko dzięki masażom z Punkt-Rollerem do masażu twarzy.

**B. Prusiewicz, Poznań
Plac Nowomiejski 7.**



Gdyby
Venus
 z Milo
 miała ramiona,
 używałaby dziś
Punkt-Roller

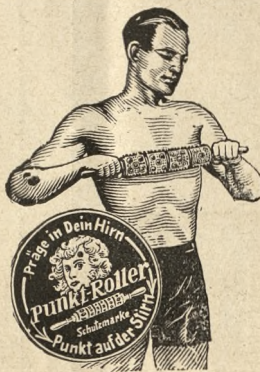


Gdy na wyspie greckiej Milo, na morzu Egejskim, prowadzono prace wykopaliskowe, znaleziono wiele różnych kosztowności sztuki starogreckiej. Najcenniejszym atoli dziełem sztuki, jakie tam odnaleziono, był słynny posąg Wenery, owej bogini piękności z Milo. Posąg, przedstawiający ciało kobiety, tak cudowne, tak niewymownie piękne, znajduje się w „Louvre“ paryskim i wzbudza podziw wszystkich zwiedzających. Wenus z Milo! Najpiękniejsza kobieta ziemiska bez ramion! Gdybyś posiadała ramiona i gdyby jakiś bóg dał ci technię życia, dbałabyś na ziemi o pielęgnowanie swego cudownego ciała. Ciało jednak nie utrzymuje się tylko siłą woli, wymaga ono intensywnego pielęgnowania. Już w starożytnej Grecji rozumiano, że idealne kształty ciała osiągnąć można tylko przez odpowiednią gimnastykę.

Zanim w helleńskim gimnazjum wolno było ćwiczyć oszczepem i dyskiem, musiano uprzednio przy pomocy masażu równomiernie rozwinąć członki i siłę mięśni.

Co przed 2000 lat uznali Grecy, jako ojcowie wszystkich ćwiczeń fizycznych, posiada dzisiaj jeszcze dla nas niezmienną wartość.

Punkt-Roller jest skuteczny nie tylko w użyciu dla otyłych, ale zapobiega także wszelkim chorobom, wynikającym z siedzącego trybu życia, jak reumatyzm, ischias, zatwardzenie oraz innym wskutek wadliwej przemiany materii powstającym niedomaganiom.



„Celowa gimnastyka“ — jakże bardzo potrzebna jest ona mieszkańcom miasta, przesiadującemu w biurze, przy jego leniwym obiegu krwi i otłuszczeniu ciała i członków.

Dopiero codzienna gimnastyka „Punkt-Rollerem“ wprowadza krew w ruch, pomaga oddechowi skóry i usuwa tłuszcz z tych miejsc, gdzie on się nagromadza. Gdziekolwiek tworzą się warstwy tłuszczu na ciele: czy to na biodrach, na karku, lub też udach, w każdym miejscu może być zastosowany „Punkt-Roller“. Ponieważ wywiera on — przy swej silnej działalności ssącej — znacznie intensywniejsze działanie, aniżeli masaż ręczny, przeto można osiągnąć pożądaną zmianę znacznie szybciej za pomocą masażu „Punkt-Rollerem“ przez 5 do 10 minut dziennie. Masaż „Punkt-Rollerem“ pomaga więcej do osiągnięcia ideału równomiernie pięknego ciała, aniżeli nadużywanie sportu.

Tysiące ludzi odzyskało, dzięki masażowi „Punkt-Rollerem“, piękne, wysmukłe ciała, a zarazem radość życia.

Tysiące ludzi posługuje się codziennie „Punkt-Rollerem“, ponieważ masaż ten przeciwdziała niebezpieczeństwu, jakie kryje w sobie siedzący tryb życia, utrzymuje rzeźkość młodzieńczą, oraz czyni zbytecznym męczący sport.

Lekarz specjalista dr. med. Wieller pisze: „Liczne, małe, okrągłe wgłębienia, które znajdują się na rolkach gumowych, wywierają działanie ssące na powierzchnię ciała. Rozluźnienie tkanki uskutecznione jest w najidealniejszy sposób. „Punkt-Roller“ pobudza słaby obieg krwi do nowej wzmocnionej działalności. Warstwy tłuszczu znikają. Pacjenci w stosunkowo krótkim czasie, tracą niepożądane ilości tłuszczu. Najbardziej wskazane jest używanie „Punkt-Rollera“ przez pacjentów, którzy nie mogą uprawiać gimnastyki lub sportu, czy to ze względu na brak sposobności lub krępowania się, czy też dlatego, że nie rozporządzają wolnym czasem. 10 minut masażu „Punkt-Rollerem“ zastępuje całkowicie 2 godziny sportu lub gimnastyki. Przeciężony pracą człowiek oszczędza w ten sposób czas, dając jednak swemu ciału to, czego ono ma prawo od niego wymagać. „Mens sana in corpore sano“.

Cena „Punkt-Rollera“ wynosi zł 38.—, aparat o podwójnym działaniu zł 48.—, „Punkt-Roller“ do twarzy zł 16,50. Należy zwracać uwagę na markę ochronną „Kropka na czole“ gdyż tylko ten aparat posiada skuteczne, patentowane kauczukowe wgłębienia ssące. Nagrodzony na zeszłorocznej wystawie „Kultura Ciała i Stroju“ w Warszawie srebrnym medalem. 27 patentów we wszystkich krajach. Aparatu „Punkt-Roller“ żądać należy we wszystkich składach apteczno-sanitarnych.

B. PRUSIEWICZ — POZNAŃ 1
 PLAC NOWOMIEJSKI 7 TELEFON NR. 1081

INNI TWIERDZĄ:

Wykwintna odzież męska..

Bezkonkurencyjne ceny..

Modne fasony..

Wielki wybór..

?

... , ale



MY UDAWADNIAMY!

że jedyny w Polsce

„WYKWINT“

jest w stanie zadowolić najwybredniejsze wymagania !. . .

przez

niedościgniony krój,

pierwszorządne wykonanie,

najnowsze fasony,

niezrównany wybór

i najniższe ceny.

Oparci o nowoczesne metody pracy

i wyjątkowo korzystne źródła zakupu zredukowaliśmy nasze wydatki do tak ostatecznych granic, że możemy przeprowadzić

zadziwiająco niską kalkulację.

Wystarczy zbadać materiał, spojrzeć na wykonanie i wspaniały krój... ażeby stać się stałym Klientem

Odzież marki
„WYKWINT“
to chluba Polski!



MATERJAŁY w najwyższych gatunkach
w niebywałym wyborze.

Skład fabryczny:

KRAKÓW

Rynek Główny 34.

W. Sewandowski i Ska

Mechaniczna fabryka i magazyny wykwintnej odzieży męskiej,
sukna i podszewek

Stary Rynek 55

POZNAŃ

ulica Wielka 11

„BLASKOLIN“

Mydło benzolowe, jest ideałem wszelkich środków do prania. Przygotowane według najnowszych badań naukowych i zastrzeżone w Urzędzie Patentowym, Blaskolin pierze wszelkiego rodzaju tkaniny z niezrównanym dotychczas skutkiem. Blaskolin jednocześnie rozpuszcza i usuwa jak benzyna wszelki brud i tłuste plamy.

„BLASKOLIN“

1. „BLASKOLIN“ pierze i czyści skutecznie wszystko, — tak najwięcej zbrudzoną bielizną domową, jak najdelikatniejsze tkaniny wełniane i jedwabne.
2. „BLASKOLIN“ nie niszczy wcale bielizny, która tak bardzo się zużywa przez pranie proszkami utleniającymi (samopiorąciami).
3. „BLASKOLIN“ usuwa jak benzyna z łatwością wszelkie tłuste plamy nawet przy użyciu zimnej wody.
4. „BLASKOLIN“ czyści skutecznie i bez



trudu olejami i smarami zabrudzone ręce robotników, szoferów, monterów itd. oraz ich odzież.

5. „BLASKOLIN“ posiada własności dezynfekujące dzięki zawartości składników benzolowych.
6. „BLASKOLIN“ jest tańszym i wydajniejszym od najlepszego mydła, gdyż 2 kg mydła „Blaskolin“ zastąpi 3 kg najlepszego mydła rdzeniowego.
7. „BLASKOLIN“ pozna każdy po jego właściwym zapachu benzolowym, który jednak po praniu zupełnie się ulatnia.

„BLASKOLIN“

Do nabycia wszędzie!!



Do nabycia wszędzie!!

Ideał mydła to „BLASKOLIN“ pierze i czyści wszystko!
Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna „BLASK“ Sp. Akc. Poznań